

# Józef Stalin

wybrany delegatem na XIX Zjazd WKP (b) przez X Moskiewską Obwodową Konferencję Partyjną

Moskwa. W DNIACH 22-24 września br. obradowała w Moskwie, w sali kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych X Moskiewska Obwodowa Konferencja Partyjna.

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci na Zjazd wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

W toku obrad konferencji omówiono dokumenty KC WKP(b) o historycznym znaczeniu na XIX Zjazd partii. Komuniści moskiewscy jednomyślnie zaakceptowali projekt dyrektyw w sprawie nowej 5-letki oraz zmienionego statutu partii.

Konferencja dokonała wyboru moskiewskiego obwodowego komitetu WKP(b), komisji rewizyjnej oraz delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, delegaci na Zjazd przyjęli komunikat o jednomyślnym wyborze na delegatów XIX Zjazdu WKP(b) wielkiego wodza i nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników partii i rządu — Molotowa, Malenkowa, Berie, Woroszyłowa, Mikołajana, Bulganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szernika.

Z niebывalym entuzjazmem uczestnicy konferencji uchwaliли tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

## Zgromadzenie Narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwaliło nową konstytucję

W DYSKUSJI nad referatem Gheorghiu Deja o projekcie nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego przemawiali dalsi mówcy, którzy podkreślali wszechstronny rozwój Rumuńskiej Republiki Ludowej dzięki braterskiej pomocy ZSRR oraz stwierdzali, że projekt nowej konstytucji nacechowany jest prawdziwym demokratyzmem.

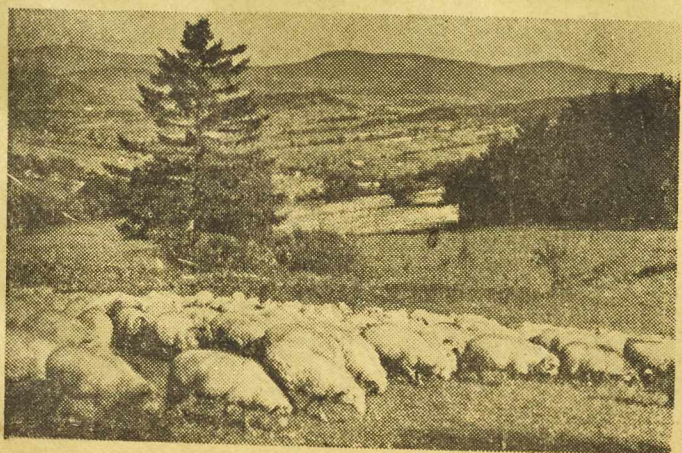
Po dyskusji zabrał znów głos premier Gheorghiu Dej. Jesteśmy przekonani — powiedział Gheorghiu Dej — że przyjmując nową konstytucję, zaaprobowaną z entuzjazmem przez milionowe rzesze ludu pracującego, stworzymy pożyteczny instrument umocnienia państwa demokracji ludowej, instrument gwarantujący pomyślne budownictwo socjalistyczne w naszym kraju.

Następnie wielkie zgromadzenie narodowe zatwierdza każdy artykuł konstytucji z osobna. Całość projektu konstytucji została przyjęta jednomyślnie w tajnym głosowaniu.

Gdy przewodniczący Dymitru Coliu ogłosił ten wynik głosowania — wszyscy obecni powstałi z miejsc. Rozległa się entuzjastyczna owacja.

### WYPAS OWIEC W OKOLICACH BIAŁEJ WODY

ZESPÓŁ PGR Żelazno w pow. Bystrzyca Kłodzka prowadzi na szeroką skalę chów owiec. W ciągu całego lata owce przebywają na pastwiskach znajdujących się w okolicach Białej Wody. — Na zdjęciu: owce na wypasie. CAF — Fot. Kondracki



# SŁOWO POLSKIE



Rok VII, Nr 231 (2031)

Wydanie ABC

Piątek, dnia 26 września 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

## Mieszkańcy wsi i miast naszego województwa sprawdzają umieszczenie swoich nazwisk w spisach wyborców

### Listy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

ODZIENNIE do odświętnie udekorowanych lokali Obwodowych Komisji Wyborczych we Wrocławiu i w miastach województwa napływają tłumnie mieszkańcy by sprawdzić swoje nazwiska na wyłożonych do publicznego wglądu listach wyborczych.



Kandydat na posła z terenu Zakopanego — Wojciech Trybus pracownik Kolei Linowych kilkakrotnie racjonalizator, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. CAF — fot. Werner

W szkole toczy się walka o nowego człowieka

## Nauczycielstwo wrocławskie organizuje wspólne zebrania Rad Pedagogicznych z Komitetami Rodzicielskimi w ramach przygotowań do wyborów

DELEGACI na warszawski Zjazd Przewodzących Nauczycieli wrócili do Wrocławia z zapasem cennych doświadczeń i niezapomnianych wrażeń, którymi dzielą się ze swymi kolegami.

Przed kilkoma dniami odbyło się we Wrocławiu rozszerzone posiedzenie aktywnego Związku Nauczycielstwa Polskiego, które miało charakter masowej wymiany spostrzeżeń uczestników Zjazdu z uczestnikami zebrania.

Dokładny przebieg obrad Zjazdu Przewodzących Nauczycieli referowała przed 130 osobowym audytorium, nauczycielka szkoły TPD nr 55, Jadwiga Wojcieszkowa.

(Dokończenie na stronie 5-ej)

W JELENIEJ GÓRZE jeden z robotników budujących nowy kombinat pizemysłowy — „Celwis-koze” — majster transportu Wacław Skroński z uwagą szuka swego nazwiska na liście w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 4. Znalazłszy je mówi:

„Pierwszy raz pójde do urny wyborczej w swojej ojczyźnie. Gdy dziś przypominam sobie i porównam jak wyglądały przygotowania do wyborów w Paryżu, gdzie 9 lat pracowałem w fabryce samochodów, a jak my tu dziś w Polsce szykujemy się do tego ważnego wydarzenia, czuję się szczęśliwy, że dożyłem takiej chwili.

Nasz udział w wyborach to nie może być tylko kartka wrzucona do urny. To musi być także zwiększony wysiłek nad wcieleniem w życie Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

### WYBORCY MASOWO ZGŁASZAJĄ SIĘ DO WSPÓLPRACY Z KOMITETAMI FRONTU NARODOWEGO

MIESZKANCY Łodzi i województwa — kobiety i mężczyźni, partyjni i bezpartyjni, młodzież pracująca zawodowo i akademicka — licznie zgłaszają się do współpracy z Komitetami Frontu Narodowego w popularyzowaniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego i Ordynacji Wyborczej. Tworzą oni grupy 2 lub 3-osobowe, które odwiedzają wyborców, prowadzą z nimi rozmowy na temat Programu i Ordynacji Wyborczej, odpowiadają na ich pytania, informują o godzinach urzędowania Obwodowych Komisji Wyborczych i ich adresach, a także zaopatrują obywateli w aktualne broszury wyborcze.

### KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO DLA OKRĘGU NR 45 WE WROCŁAWIU ZGŁOSIŁ NASTĘPUJĄCĄ LISTĘ KANDYDATÓW NA POSŁÓW:

1. Jarosiński Witold — nauczyciel, minister;
  2. Juszkiewicz Aleksander — rolnik, działacz społeczny;
  3. Sendek Jan — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilczków;
  4. Klewicz Adam — nauczyciel, kierownik szkoły podstawowej w Środzie Śląskiej;
  5. Miotkiewicz Zenon — rolnik z gromady Syców.
- Kandydatów na zastępców posłów:
1. Jachimek Michał — inżynier warsztatów PKP w Oleśnicy;
  2. Wydmańska Helena — rolnik z gromady Pierwsza w pow. wołowskim.

### Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 46 w Kłodzku zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Witaszewski Kazimierz — włókniarz, działacz społeczny;
  2. Piłowarska Irena — włóknianka, sekretarz CRZZ;
  3. Killa Józef — pracownik administracyjny, przewodniczący Prezydium PRN w Strzelinie;
  4. Wodziński Władysław — ślusarz, kierownik działu produkcji ZPB im. J. Dąbrowskiego w Bielawie;
  5. Sinicki Bolesław — górnik, przewodnik pracy w kop. „Nowa Ruda”.
- Kandydatów na zastępców posłów:
1. Garus Maria — nauczyciel liceum w Dzierżonowie;
  2. Siemieniak Wincenty — skalnik, kierownik zakładu „Państwowe Kamieniołomy Granitu w Strzelinie”.

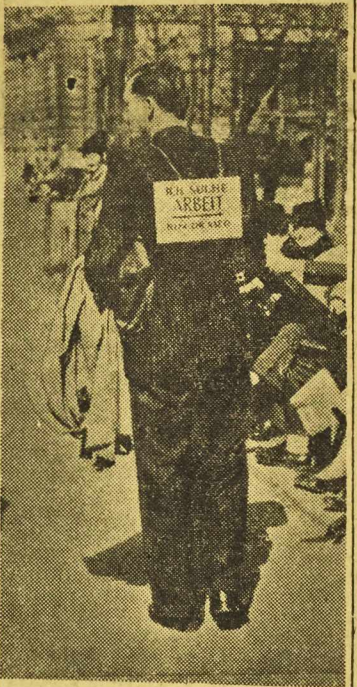
Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 22 w Szamotułach zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Pszczółkowski Edmund — spółdzielca, działacz społeczny;
2. Hetmańska Wiktorla — działaczka społeczna;
3. Pieprzyk Józef — kolejarz, dyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu;
4. Najdek Władysław — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Nieczajna pow. Oborniki;

(Dokończenie na str. 2). A

## General Naszkowski wiceministrem Spraw Zagranicznych

PREZYDENT Rzeczypospolitej mianował ob. Mariana Naszkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.



POLITYKA zbrojeń w Niemczech zachodnich powoduje wzrost bezrobocia, które objęło wszystkie zakłady. Liczba bezrobotnych przekracza 3 miliony. — Na zdjęciu: bezrobotny lekarz w Monachium nasy na plecach tabliczkę z ogłoszeniem o poszukiwaniu pracy. Fot. — CAF

## Amerykańscy interwenci znowu używają na Korei broni chemicznej

PEKIN. — Jak podaje Agencja Nowych Chin, agresorzy amerykańscy w dalszym ciągu stosują broń chemiczną na froncie koreańskim, mimo, że stosowanie tej broni zostało potępione przez narody całego świata.

Dane statystyczne za lipiec i sierpień br. wskazują, że wojska ostryliwały pozycje Koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich pociskami napelnionymi substancjami trującymi — pięć razy na froncie zachodnim, cztery razy na froncie centralnym i jeden raz na froncie wschodnim.

Większa część tych pocisków napelniona była gazami duszącymi.



### PRZYJAZD LEKKOATLETÓW ATK DO WARSZAWY

W SRODĘ, 20 września przybyła do Warszawy ekipa lekkoatletów ATK, która w dn. 27 i 28 bm. rozegra spotkanie z zespołem CWKS-u. — Na zdjęciu: najlepszy długodystansowiec świata, trzykrotny mistrz olimpijski Emil Zatopek (z kwiatami) w rozmowie z witającymi go przedstawicielami CWKS.

CAF — Fot. St. Wdowiński

## W toku wykonywania zobowiązań wyborczych przez Służbę Zdrowia w dn. 1 października otwarte zostaną we Wrocławiu nowe ambulatoria

WYRAZEM stałego rozwoju lecznictwa przemysłowego są liczne nowoorganizowane ambulatoria przyzakładowe. Ogółem we Wrocławiu jest czynnych około 80 ambulatoriów przyzakładowych, w których pracuje 66 lekarzy i 119 pielęgniarek.

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) pracownicy Wydziału Zdrowia MRN podjęli szereg zobowiązań, dotyczących utworzenia nowych punktów ambulatoryjnych przy fabrykach, zakładach pracy i wyższych uczelniach. I tak na 1 października powstaną punkty: lekarski i pielęgniarski przy Wrocławskich Zakładach Metalurgicznych, lekarski i dentystryczny przy Żegludze na Odrze oraz lekarskie przy Politechnice i Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym.

Wydział Zdrowia planuje utworzenie w tym roku Ośrodka Specjalistycznego dla studentów wyższych uczelni. Zostanie on wyposażony we wszystkie potrzebne urządzenia, m. in. w elektrokardiograf. Ośrodek ten powstanie w nowo wyremontowanym gmachu Zarządu Osiedli Akademickich przy placu Grunwaldzkim 106. Nadmienić należy, że będzie to druga tego rodzaju placówka w Polsce. Dzięki skoncentrowaniu różnych dziedzin lecznictwa w jednym punkcie studenci zaoszczędzą znacznie na czasie. Placówka ta odciąży również pracę klinik. (Tyk)

### Komunikat

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 44 we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 26 września br. odbędzie się narada wszystkich przewodniczących Komisji Wyborczych z terenu m. Wrocławia w sali posiedzeń MRN Rynek — Sukienice 9 II p., oraz przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych z terenu powiatu wrocławskiego w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Wierzbowej. Początek o godzinie 10. Obecność obowiązkowa.

Załoga Gazowni Miejskiej we Wrocławiu realizuje zobowiązania na sumę 141.328 zł.

## Brygada Wł. Knapczyka wykonała już znaczną część robót remontowych przy generatorze centralnym

JUŻ prawie miesiąc minął od czasu, kiedy załoga Gazowni Wrocławskiej podejmowała zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Tam ten dzień minął, ale nie poszedł w niepamięć. Wykonanie zobowiązań — to sprawa honoru.

7 osób liczy brygada remontowa Władysława Knapczyka. Wszyscy ZMP-owcy, wszyscy za ofiarną pracę byli wyróżnieni w dniu Święta Odrodzenia.

Tamten dzień, dzień podejmowania zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego i na cześć Zjazdu WKP(b), zapoczątkował nowy etap w pracy brygady.

— Zawsze wykonywaliśmy normy. Przekraczaliśmy je — powiedział kolegom Władek Knapczyk. Ale teraz to za mało. Teraz musimy postanowić coś wielkiego. — Szóstka kolegów zgodziła się z brygadziastą.

„Zobowiązujemy się wykonać do dnia 31 października remont średni generatora centralnego” — brzmi postanowienie brygady. Remont generatora był zaplanowany na grudzień. A więc na dwa miesiące przed terminem generator zostanie wyremontowany. Nie będzie przerwy w dopływie gazu, nie będzie żadnych zahamowań w produkcji.

(Dokończenie na str. 2) B

Pasjonująca historia wydobycia na powierzchni morza zatopionego podczas wojny hitlerowskiego statku „ALBA LERSHORST” oraz burzliwe dzieje dzielonego nurka — oto temat nowej powieści

JANUSZA MEISSNERA

Niebawem powieść tę drukować będziemy na łamach

„SŁOWA”

Ziemniaki dla miast

10 BM. PUNKTY skupu rozpoczęły przyjmowanie od chłopów ziemniaków na poczet obowiązkowych dostaw z tegorocznych zbiorów.

Na terenie niektórych powiatów, chłop, nie czekając na otrzymanie zawiadomień, przedterminowo dostarczył ziemniaki na punkty skupu.

W tej chwili już w całym kraju trwają wykopy i pracująca wieś dostarcza — prosto z pola — ziemniaki do punktów skupu.

Nie trzeba wykazywać, jak ważną rolę odgrywa żywność w nas w żywieniu ludności. Wprawdzie spożycie ich jest obecnie już znacznie mniejsze niż przed wojną — zwłaszcza na wsł, lecz mimo to ziemniaki stanowią nadal poważną pozycję w jadospisie każdej rodziny.

Toteż planowo, po godziwym cenach zaopatrzenie pracującej ludności miast w dostateczną ilość ziemniaków, ma bardzo ważne znaczenie.

Decret z dnia 28 sierpnia — przeciwnie wszelkie usiłowania kulackie i spekulacyjne — ustala dokładnie ceny na ziemniaki i zabezpiecza stałe i równomierne zaopatrzenie pracującej ludności miast oraz przemysłu przetwórczego — w dostateczną ilość tego produktu.

Wieloletnia pomoc ludowego państwa, udzielona rolnictwu przy uprawie ziemniaków — w nawozach sztucznych, w maszynach, w wysokokwalifikowanym nasieniu selekcyjnym i stałej opiece agronomicznej nad uprawą, dzięki sprzyjającym w okresie rośnięcia warunkom atmosferycznym — w roku bieżącym jest znacznie lepszy urodzaj na ziemniaki, niż w suchym roku ubiegłym.

Toteż obowiązkowa sprzedaż ziemniaków powinna przebiegać jak najsprawniej, zwłaszcza, że i personel, obsługujący punkty skupu, ma doświadczenie z ubiegłego roku.

Meldunki napływające z całego kraju donoszą o zwiększeniu się z każdym dniem dostaw ziemniaków do punktów skupu. Tak jak w roku ubiegłym, kiedy to przy realizowaniu obowiązkowych dostaw ujawniły się patriotyczne obywatelska postawa wsł — pracujący chłop nie zawiodł i obecnie. Mało i średniorolni chłopie nie pozwolą, by kulacy i spekulanci — wymiagawszy się od spełnienia obowiązku — wyżytkiwali pracującą ludność miast.

Trwająca od dłuższego czasu na wsł kampania polityczna pogłębia świadomość pracujących chłopów. Świadomość znaczenia prawidłowej wymiany gospodarczej pomiędzy miastem a wsł nakazuje mało i średniorolnym chłopom, aby w pełni wywiązywali się ze swych obowiązków wobec ludowego państwa, aby zdecydowanie przeciwstawiali się wszystkim tym, którzy sabotują ustawę.

Dlatego kulacko - spekulacyjne przeciwdziałanie spotka się ze zdecydowanym oporem, ze strony pracującej większości wiejskiej. Pracująca wieś i miasto wygrają ziemniaczaną kampanię.

Brygada Wł. Knapczyka wykonała już znaczną część robót remontowych przy generatorze centralnym

(Dokończenie ze str. 1-ef)

Jeszcze przeszło miesiąc pozostał brygadzie młodzieżowców na wykonaniu zobowiązania. Ale nikt się nie zdziwi, jeśli remont generatora centralnego zakończony będzie przed terminem. A no pracy wyraźnie wskazuje, w brygadzie i kolech nie chcą zbędnie do końca października, znaczną część robót została wykonana.

Nie gorzej przy wykonywaniu zobowiązań spisyje brygada towarzyska-kowalska ZMP-owca Adama Skałki, która postanowiła z odpadków użytkowych wyprodukować 500 rolek i wykonać nowe panele do elewatora pielnicy. Edward Duć, Edward Gorycki i inni z zapalem wzięli się do wykonywania zobowiązania.

Załoga Gazowni Miejskiej dała dzięki zobowiązaniu dodatkowej produkcji na sumę 141.328 zł i oszczędziła przy tym 51.892 zł. Robotnicy gazowni wiedzą, że czyn — to najlepszy sposób wyrażenia swego poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W dniu 26 października ich głosy na listę Frontu Narodowego będą poparte czynem.

(m2)

FRONT NARODOWY
jednością działania
WSZYSTKICH POLAKÓW
miłujących swą Ojczyznę

Przemówienie E. Osmańczyka wygłoszone na wiecu we Wrocławiu w dniu Kongresu Ziemi Odzyskanych

BYŁO nas Polaków poddanych pruskiemu, a z kolei faszystowskiemu bezprawiu na tych ziemiach z górą milion, ostatek tej części polskiego narodu, którą szlachcka Polska zaprzepaciła, a burżuazyjna Polska zapomniała zupełnie w wyprawach na Kijów i pielgrzymkach do Berchtesgaden.

Finlandia wykonała całkowicie dostawy reparacyjne dla ZSRR

Moskwa 23 WRZEŚNIA br. odbyła się w Helsinkach uroczystość z okazji całkowitego wykonania przez Finlandię dostaw reparacyjnych dla Związku Radzieckiego.

Na uroczystość tę przybył do Helsinek minister handlu zagranicznego ZSRR Kurykin.

W wygłoszonym przemówieniu minister Kurykin stwierdził, że wykonanie przez Finlandię w ustalonym terminie i w ustalonych rozmiarach zobowiązań reparacyjnych przewidzianych w traktacie pokojowym w dziedzinie dostaw towarowych dla Związku Radzieckiego jest jednym z dowodów umocnienia przyjaznych stosunków między obu krajami oraz przesłanką dla dalszego umacniania tego rodzaju stosunków.

Następnie przemawiali minister handlu i przemysłu Finlandii Terwo i premier Finlandii Kekkonen. Wyrazili oni rządowi Związku Radzieckiego wdzięczność za wyjątkowo cenne ulgi przyznane Finlandii w dziedzinie jej zobowiązań reparacyjnych.

ROZSZERZENIE WYMIANY HANDLOWEJ MIĘDZY ZSRR A FINLANDIĄ

Moskwa 23 WRZEŚNIA nastąpiło w Helsinkach podpisanie układu w sprawie dalszego rozszerzenia wymiany handlowej między ZSRR a Finlandią w latach 1952-1955. Układ przewiduje znaczne zwiększenie rozmiaru wzajemnych dostaw ustalonych przez radziecki - fiński pięcioletni układ handlowy.

Finlandia będzie dodatkowo dostarczać ZSRR statków - cystern, holowników morskich, statków motorowych, dźwigów, koparek oraz urządzeń przemysłowych, domów prefabrykowanych, materiałów drzewnych i innych wyrobów przemysłu drzewnego i papierniczego. Związek Radziecki dostarczać będzie Finlandii zboża, cukru, bawelny, produktów naftowych, urządzeń przemysłowych, samochodów, chemikaliów i innych towarów oraz niektórych materiałów niezbędnych do wykonania zamówionych przez Związek Radziecki statków i urządzeń.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE SWIATA

W Nowym Jorku rozpoczęły się ostatnie obrady sesji specjalnej komisji ONZ, która ma za zadanie rozpatrzenie sprawozdania o sytuacji na terytoriach zależnych. Delegat radziecki, jak również przedstawiciele Indii, Pakistanu, Indonezji, Egiptu i inni demaskowali kłamstwa przedstawicieli mocarstw kolonialnych, o rzekomej poprawie warunków gospodarczych i społecznych ludności.

W Charkowie dokonano otwarcia dorocznej wystawy rolniczej. Na wystawie tej wiele kolechozów i soweżozów obwodu charkowskiego zademonstrowało swe wspaniałe osiągnięcia rolnicze. Rekord pod względem zbioru o ziemi przeszyty uzyskał kolech im. Lenina, który na jednym z pól o powierzchni 19 ha zebrał 950 q pszenicy, tj. po 50 q z hektara.

Do Pekinu przybywa kolejna delegacja na rozpoczynający się wkrótce Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. W stolicy Chin Ludowych znajdują się już delegaci z Australii, Cejlonu, Indii, Indonezji, Korei, Malajów, Mongolii, Nowej Zelandii, Filipin, Syjamu, Wietnamu oraz delegatów ZSRR.

Historia naszego trwania czeka na historyków Polski Ludowej. Nim zostanie napisana, stwierdzmy to, co jest bezsporne: Wynarodowiła się arystokracja i szlachta polska. Wytrwał sam na siebie zdany lud polski.

W 1939 roku potomek polskich ongiś w Nadodrzu Brechwichów, gen. von Brauchitsch, wydawał rozkazy palenia miast polskich.

W tymże roku chłop i robotnicy polscy nad Odrą wędrowali do obozów koncentracyjnych.

W 1944 roku potomek polskich ongiś w Nadodrzu Zelewskich, gen. von dem Bach palił Warszawę. A w tym samym roku gestapo rozstrzeliwało synów ludu polskiego nad Odrę z taką samą bezwzględnością, co synów ludu polskiego nad Wisłę.

I w tym samym roku małopolski pan, hrabia Bór-Komorowski, morderca Warszawy, ścisł serdecznie dłoń drugiemu mordercy polskiej stolicy, temuż gen. von dem Bach-Zelewskiemu, bo przy pierwszym spotkaniu odkryli w sobie wspólną zdraziecką krew.

WIEK XX NIE JEST I NIE BĘDZIE AMERYKAŃSKIM STULECIEM

POLSKIM panom — krewniakom nadodrzańskich renegatów wolność piastowskiej ziemi nie była potrzebna. Dawno zdradziła interesy narodu. W czasie I wojny światowej odrzekali się Katowic i Poznania. W czasie powstań śląskich odmawiali pomocy walczącym robotnikom i chłopom. W czasie II wojny światowej odrzekali się Wrocławiu i Szczecina, a dziś — płaszcą się w Bonn przed hitlerowskimi odwetowcami, by ich dopuścili do wojennej spółki z amerykańską poręką przeciwko Polsce, przeciwko Polsce wreszcie całej, wolnej i niepodległej, przeciwko Polsce wreszcie ojczyźnie ludu pracującego, przeciwko naszej Rzeczypospolitej Ludowej.

My, dawni pruscy poddani, dziś wolni obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, znamy aż za nadto dobrze solidarność klasową zdrajców i wrogów polskiego narodu, polskich jaśniepanów i pruskich junkrów, polskich i niemieckich i angielskich fabrykantów i bankierów, którzy ciągnęli wspólne zyski z biedy polskiego ludu. Wiemy, że chcieliby oni z pomocą von dem Bachów i borów-komorowskich, z pomocą eisenhowerów i ridgwayów przywrócić nam dawne pruskie poddaństwo, a całemu narodowi dawne parobkowanie i kupczenie ludźmi na osławionym kapitalistycznym „rynku pracy”.

Nic z tego nie będzie. Wiek XX nie jest i nie będzie amerykańskim stuleciem, wiekiem wyzwolenia nieszczęśliwych sił mas pracujących, wiekiem socjalizmu. Żadna siła nie cofnie kółla historii, pełniętego Październikową Rewolucją.

W IMIĘ SZCZĘŚCIA WSZYSTKICH DZIECI POLSKICH

W PODRÓŻY po Polsce zachodniej z serdeczną radością przyglądałem się chmarom najmłodszej dziatwy, widzianym w każdym osiedlu, tym chmarom najmłodszych ślączaków i ślączaków, szczecińskich i szczecińskich, lubuszanek i lubuszan.

Dla nich to przecież, dla ich swobodnego, polskiego sześcioletu nad Odrą i Nysą Łużycką, u stóp Sobótki i nad Bałtykiem, trwali przy polskośći ojcowie nasi i trwaliśmy my — dziś obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla nich to przecież i dla wszystkich dzieci w Polsce, dla ich pokoju nad Odrą i Nysą Łużycką, trudzimy się dziś wszyscy — cały naród.

A myśląc z miłością o milionach dzieci polskich, żyjących dziś w zjednoczonej na zawsze Polsce, wiemy, że z trudu zjednoczonego na-

rodu wyrasta ta pewność, którą na Kongresie wyraził tak dobitnie nasz Marszałek Rokossowski: „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej”. Historia nauczyła nas, że pomylił by lud polski nad Wisłą, pomylił by lud polski nad Odrą.

Przełatac bytym naród nasz dopiero wtedy, kiedy nastąpiłoby zjednoczenie ziem narodu, ziem nad Wisłą i Odrą, a władzę objął nad całą ziemią lud polski.

Władza ludu i jedność ziem narodu — to warunek niepodległości naszego państwa i wolności każdego z nas.

Front Narodowy — jednością działania wszystkich Polaków, miłujących swą ojczyznę, wzmacnia władzę ludu, utrwała jedność ziem narodu.

Wielkiemu patriotcie greckiemu Kostas Gawrylidisowi grozi śmiertelne niebezpieczeństwo

WIELKI patriotą grecki, bojownik o pokój i niezawisłość ojczyzny, sekretarz generalny zjednoczonej lewicowej partii demokratycznej, Kostas Gawrylidis, przebywający w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios-Eustratios uległ atakowi paraliżu i jest bez przytomności.

Faszystowski rząd grecki z premedytacją odmawia zwolnienia Gawrylidisa z obozu i przeniesienia go do szpitala, pragnąc jego śmierci.

Radio Wolnej Grecji podaje również, że wszystkie organizacje demokratyczne Grecji — wysłały do ONZ, rządów krajów demokratycznych, Światowej Rady Pokoju i do wielu innych organizacji międzynarodowych apele, by ratowano życie wielkiego patrioty greckiego Kostas Gawrylidisa.

Kraje Europy Zachodniej stoją wobec widma kryzysu — stwierdza raport komisji ekonomicznej ONZ

KOMISJA ekonomiczna ONZ do spraw Europy opublikowała ostatnio, niezwykle charakterystyczne pod wieloma względami, sprawozdanie o rozwoju gospodarczym krajów Europy w I kwartale i części II kwartału br.

Mimo jawnego dążenia do zapanowania właściwego obrazu, sprawozdanie przynajmniej, że „dla zbyt wielu krajów I kwartał 1952 roku przy pomina kwartał poprzedni. Obserwuje się zastój lub spadek produkcji przemysłowej i zatrudnienia. Bezrobocie... wzrosło... spożycie obniża się nadal”.

Komisja ONZ przynajmniej, że nakreślone nie tak dawno plany zwiększenia produkcji przemysłowej krajów zachodnio-europejskich całkowicie załamały się. Europa Zachodnia stoi wobec widma kryzysu gospodarczego.

Upadek produkcji przemysłowej w krajach zależnych od USA towarzyszy pogorszeniu się ich sytuacji finansowej w wyniku jednostronnego rozwoju handlu ze Stanami Zjednoczonymi.

We wszystkich krajach Europy Zachodniej ogranicza się budownictwo mieszkaniowe, szkół, szpitali i innych obiektów cywilnych.

Upadek gospodarki Europy Zachodniej przyczynia się do dalszego obniżania stopy życiowej szerokiej rzeszy ludności, pogłębiania nędzy mas pracujących i nieustannego spadku konsumpcji artykułów codziennego użytku.

Szczególnie plastycznie uwypuklają się na tle ogólnego spadku gospodarki państw Europy Zachodniej nowe sukcesy osiągnięte w tym okresie przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Ten kontrast jest tak jaskrawy, że nie mogli go nawet pominać autorzy sprawozdania komisji ekonomicznej ONZ dla spraw Europy.

Nad zadaniami inteligencji technicznej we Froncie Narodowym obradować będzie m. in. II Ogólnopolski Kongres Inżynierów i Techników

W DNIACH 28 i 29 bm. odbędzie się II Ogólnopolski Kongres inżynierów i techników. Ponad 2,5 tys. inżynierów, techników i przodujących racjonalizatorów przybędzie do Warszawy na dwudniowe obrady.

II Kongres inżynierów i techników odbędzie się w szczególności doniosłym okresie, który charakteryzują trzy wydarzenia: VII Plenum KC PZPR, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W konsekwencji tych wydarzeń nastąpi dalsze zwiększenie roli i odpowiedzialności inteligencji technicznej w okresie budowania podstaw socjalizmu.

Celem II Kongresu inżynierów i techników jest, jak oświadczył prezes Naczelnej Organizacji Technicznej mgr. inż. Bolesław Rumiński:

- 1 Wzmacniać pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym kraju — organizować i aktywizować inżynierów i techników w ramach Frontu Narodowego.
2 II Kongres inżynierów i techników powinien stać się momentem zwrotnym w szerokiej mobilizacji twórczej inżynierów i techników i dalszej zwycię-

Listy kandydatów na posłów do Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-ef)

- 5. Wysocki Józef — kontroler produkcji w fabryce „Porcelana” w Chodzieży;
6. Hałburda Władysław — rolnik, gromada Sarbka pow. Czarnków.

KOMITET Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 8 w Łodzi zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

- 1 Dworakowski Władysław — działacz społeczny.
2 Gościńska Wanda — robotnica, obecnie dyrektor Śródmiejsko-lódzkiej Zakładów Jedwabniczych, Budowniczych Polski Ludowej.
3 M’jał Kazimierz — minister.
4 Jabłoński Henryk — wiceminister, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.
5 Płasiński Jan — działacz społeczny.
6 Jodłowski Jerzy — sędzia Sądu Najwyższego.
7 Plewińska Kornelia — robotnica, zasłużona przodownica pracy z ZPB im. Kunickiego.
8 Tatarówna — Majkowska Michalina — działaczka społeczna.
9 Urbańczyk Stanisław — inżynier z ZPB im. Józefa Stalina.
10 Ulkowska Józefa — robotnica, przodownica pracy ZPB im. J. Marchlewskiego.

Kandydatów na zastępców posłów: 1 Szweczyk Józefa — robotnica, wieloletnia przodownica pracy z ZPB im. F. Dzierżyńskiego. 2 Joachimak Franciszek — robotnik ZPW im. N. Barlickiego. 3 Miłosławski Roman — robotnik, obecnie dyrektor ZPB im. Róży Luksemburg.

4 Głowacki Feliks — przodujący maszynista kolejowy ze stacji Olechów k/Łodzi. 5 Zielonka Wiktoria — robotnica z ZPB im. Armii Ludowej.

KOMITET Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 54 w Gliwicach zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

- 1 Nowak Zenon — działacz społeczny.
2 Szyr Eugeniusz — inżynier, wiceprzewodniczący PKPG.
3 Kalinowski Stefan — b. robotnik, generalny prokurator Rzeczypospolitej.
4 Waliczek Józef — przodujący górnik, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy, przewodniczący rady zakładowej kop. „Jankowice”.
5 Lamurga Jerzy — robotnik, działacz społeczny.
6 Bózk Władysław — rębacz kopalni „Sośnica” odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy.
7 Dziadek Janina — krawcowa, działaczka społeczna.
8 Szeszeń Stanisław — inżynier dróg i mostów, prektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Kandydatów na zastępców posłów: 1 Cieślak Bronisława — niecarka, przewodnicząca woj. zarz. Ligi Kobiet. 2 Szweczyk Wilhelm — górnik, działacz zw. zaw. górników. 3 Gudzik Józef — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej Debińskiego. 4 Czarny Paweł — ślusarz, brygadista Zakładów Mechanicznych im. J. Stalina w Łabędach

skiej realizacji trudnych i ambitnych zadań Planu 6-letniego.

Przybliżę stowarzyszenia techniczne do fabryk, do produkcji, powołając ich program z walką i pracą klasy robotniczej i całego narodu.

Sprawdzamy spisy wyborcze

ZDARZAŁY się wypadki w czasie wyborów w roku 1947, iż wyborca pragnący oddać swój głos, dowiadywał się, że nazwisko jego nie figuruje na liście uprawnionych do głosowania.

— Ależ przysługuje mi prawo głosu — protestował — jestem zameldowany w tym okręgu.

— Trzeba było sprawdzić listy, były wyłożone do przeglądu, teraz już żadne reklamacje nie pomagają — odpowiadał przewodniczący Komisji Wyborczej.

Wypadki takie powinny być przestrogą dla tych wszystkich, którzy jeszcze nie sprawdzili, czy nazwiska ich zostały umieszczone na listach wyborców. Spisy należy więc przejrzeć — a przypominamy, że listy wyłożone będą tylko jeszcze dwa dni tj. do dnia 27 września.

Listy sporządzone były z głęboką troską, by nie pominięto nikogo uprawnionego. Omyłki mogą się jednak zawsze zdarzyć. Obok nazwiska trzeba również sprawdzić, czy właściwie podano imiona i wiek.

W wypadku, gdy wyborca spotrzeże omyłkę, winien niezwłocznie na piśmie lub ustnie wnieść reklamację, którą Prezydium Rady Narodowej musi rozpatrzyć w ciągu trzech dni bez względu na to, czy reklamacja została uwzględniona czy odrzucona, osoba, która ją wniósł, musi być powiadomiona o tym przez Prezydium Rady Narodowej. Od decyzji tej wyborcy przysługuje prawo odwołania się do Okręgowej Komisji Wyborczej, która z kolei musi wydać swą opinię w ciągu trzech dni.

Obowiązkiem wyborcy jest również skontrolowanie, czy na liście wyborców nie zamieszczono nazwisk osób, które nie mają prawa głosu, a więc pozbawionych wyrokem sądu praw publicznych, nie mających cenzusu wieku itp. Reklamacje te rozpatrywane są w takim samym trybie, jak i odwołania w sprawie niezamieszczenia nazwiska w spisie.

Osoby, które przez wyborami opanuszają swe dotychczasowe miejsce pobytu, otrzymują ze swego Prezydium Rady Narodowej zaświadczenie, na podstawie którego mają prawo głosować w nowym miejscu pobytu.

Listy wyborców są ważnym dokumentem. Jedyne na ich podstawie wyborca otrzymuje kartkę do głosowania i może wykonać swój obowiązek obywatelski.

Dlatego nie należy zwlekać, czym prędzej odwiedzić swój lokal wyborczy i tam przejrzeć listę, aby w razie potrzeby móc jeszcze wnieść reklamację. Nie wolno lekceważyć doniesionego faktu wyborczego, na podstawie którego wybierzemy pierwszy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Trzeba w pełni korzystać z szerokiej, demokratycznej uprawnień, stworzonych przez Ordynację Wyborczą dla szerokiej rzeszy głosujących obywateli.

Wspaniały sukces Vietnamskiej Armii Ludowej

Moskwa. AGENCJA TASS donosi z Szanghaju za Vietnamską Agencją Informacyjną o wielkim sukcesie Vietnamskiej Armii Ludowej odniesionym w południowej części kraju. 21 sierpnia wojska ludowe przystąpiły do ataku na oboziska położone w pobliżu Saigona i zniszczyły tam wielkie magazyny materiałów pędnych i amunicji. Na skutek pożaru, który trwał od godziny 4 nad ranem do godz. 7 wieczór, oraz wybuchu amunicji zginęła kompania francuskich wojsk kolonialnych. Według niepełnych jeszcze danych, zniszczono 10 milionów litrów benzyny, 4 miliony litrów smarów, 1000 bomb półtonowych, 1000 bomb napalmowych, 50 milionów naboju.

Materiały pędne i amunicja były przekazane francuskim wojskom kolonialnym przez Stany Zjednoczone w ramach „pomocy wojskowej”.

# Sala lipskiego sądu w której toczył się proces o podpalenie Reichstagu

## zamieniona w muzeum

### ku, czci Georgi Dymitrowa jest dziś wymownym ostrzeżeniem dla bońskich naśladowców Hitlera

Lipsk, we wrześniu.

**N**A PIERWSZY rzut oka sala dawnego Reichsgerichtu — sądu w Lipsku, sprawa przynajmniej wrażeń. Wysokie ściany, pokryte drewnianą boazerią, na nich rzeźbione czarne i pozłacane orły praskie, obrzynie portrety rodziny Hohenzollernów oraz różnych innych „książęcych mości”, tworzą ponure tło, na którym przez dziesiątki lat, (gdyż stary jest gmach lipskiego Reichsgerichtu), szarmowano słowami „prawo” i „sprawiedliwość”, aby po ich szyldem popełnić najbardziej rażące i brutalne akty bezprawia.

Również i Republika Wejmarska nie w tej dziedzinie nie zmieniła. Nie zniknęły za jej czasów ani złoczone portrety germańskich kaiserów, nie usunięto dawnych „niemiecko-narodowych” sędziów, a wyroki na rewolucyjnych działaczy robotniczych wycepiły w ciałym ciągu rzeźby tego, rzekomo demokratycznego trybunału, który też w pełnym swoim brząku został w 1933 roku przejęty przez Hitlerowską „sprawiedliwość”.

### Na miejscu słynnego procesu

**W** GŁĘBI sali czernieje lawa oskarżonych — niemy świadek wielu tragedii i niejednej walki stoczonych przez niemieckich robotników — rewolucjonistów z brunatnym terrorem bezprawia i okrucieństwa. Skromna tablica zawieszona nad ławą i ozdobiona złotym wieńcem laurowym powie o walce najbardziej bohaterkiej, którą tu na sali sądu lipskiego prowadził z całą siłą hitlerowskich zbirów nieugięty Bulgar.

Napis na tablicy głosi: „Georgi Dymitrowowi, wielkiemu synowi narodu bułgarskiego, który z tego miejsca bronił pokoju, demokracji oraz sprawy międzynarodowego ruchu robotniczego przeciwko siłom faszystów”.

Tak jest. Jesteśmy na miejscu słynnego procesu o podpalenie Reichstagu który rozpoczął w roku 1933 z myślą o „likwidacji komunistów”, zakończył się sromotną klęską jego inicjatorów. Ocenie sala ta została przekształcona w muzeum ku czci Dymitrowa, które otwarto w 70 rocznicę jego urodzin i oddano narodowi niemieckiemu w NRD pod opiekę.

Posąg Dymitrowa wznosi się naprzeciwko stołu, za którym ongiś zasiadali sędziowie. Czyny to niezapomniane wrażenie: surowe rysy Dymitrowa, jego skupiona twarz zwrócona w stronę sądu mówią: oto właściwy oskarżyciel! Oto ten, przed którym musiała się w końcu cofnąć hitlerowska „sprawiedliwość”.

W oszklonej witrynie zebrano troskliwie pamiątki po wielkim Bulgarze: jego odzież, którą nosił w dniu procesu, jego okulary, fajkę, pęk kluczy, widelec.

Znajdują się tam również listy, które Dymitrow z celi więziennej pisał do swej matki i siostry. Oto wyjątek jednego z nich: „Termin rozprawy wyznaczony jest na 21 września. Potrwa ona zapewne 3 do 4 tygodni. Czekam na nią z cierpliwością i spokojem, albowiem przekonany jestem, że dpro-

wadzi ona do mego uwolnienia, jeżeli tylko pewne wiadome i specjalcie czyniki polityczne nie postanowią inaczej”.

W głębi sali znajdują się małe drzwi, za którymi z korytarza wchodzi się do chłodnej celi. To tutaj trzymał Dymitrowa w czasie trwania procesu. W celi znaleźliśmy drewnianą przyczepę, przyczołowany stolik i taboret — o to i całe umeblowanie izdebki, przez którą przewinęło się wielu najlepszych i najdzielniejszych synów narodu niemieckiego.

Niełatwa przeszłość ma sąd w Lipsku. Stawali przed nim Bebel i Liebknecht, w roku 1932 Walter Ulbricht, w roku 1934 — 80 robotników, którym wymierzono wysokie kary więzienia. Tymczasem antyfaszystów zasiadało już na ławie tego Reichsgerichtu, ale również w tej sali rozlegały się w roku 1933 głosy pod adresem Goeringa słowa Georgi Dymitrowa: „Pan, jak się zdaje, obawia się moich pytań, panie premierze!”

### Proces Dymitrowa utrwalony na taśmie filmowej

**G**ŁĘBOKIE i niezwykle wrażenie odnosi się słuchając taśmy dźwiękowej na której w owym czasie nagrano fragmenty procesu. Pełne wściekłości historyczne krzyki Goeringa i pełne zimnego spokoju odpowiedzi Dymitrowa, jego głęboki patriotyzm i gorąca obrona spraw ruchu robotniczego, mogą dać pojęcie o pojęciu, który został stoczony na tej sali, o pojedynku, zakończonym haniebną porażką „głównego oskarżyciela” Hermanna Goeringa.

W muzeum znajduje się jeszcze wiele pamiątek i dokumentów, świadczących o tym, jak głośne i dalekie echa wzbudziła wśród mas robotniczych całego świata bohaterska postawa więźnia „sprawiedliwości hitlerowskiej”. Można tu znaleźć również wydawane wówczas potajemnie niemieckie czasopisma i ulotki oraz ukrytą pod okładką reklamowej broszury „brunatną księgę”, wydaną przez niemieckich antyfaszystów dla ujawnienia zbrodni hitlerowskiej klikki, a między innymi — zbrodni podpalenia Reichstagu.

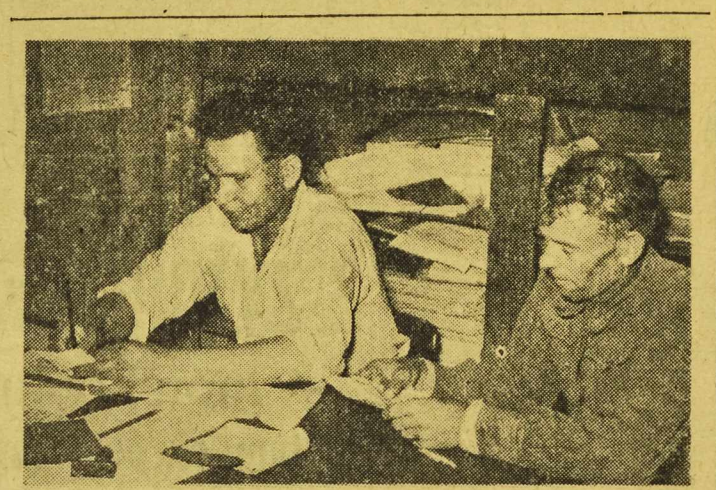
Znajdujący się w muzeum materiał dokumentalny udowadnia, że Dymitrow, tylko dzięki poparciu Związku Radzieckiego nie został po wyroku u niewinnym wtrącony przez hitlerowców do obozu koncentracyjnego, lecz musiał być przez nich, choć zgrzytałi zębami, wypuszczony na wolność.

### Dokumenty zdrady niemieckiej socjaldemokracji

**J**ESZCZE jeden pawilon w tym muzeum na tle obecnej sytuacji w Niemczech zasługuje na specjalną uwagę. Jest w nim przedstawiona w dokumentach historia Niemiec w okresie od rewolucji listopadowej, aż do objęcia władzy przez Hitlera. Dokumenty te ujawniają zdradę prawicowego kierownictwa socjaldemokracji w stosunku do niemieckiej klasy robotniczej i ukazują, że tylko przez rozcięcie tego ruchu udało się faszystom zdobyć władzę w Niemczech.

Muzeum ku czci Dymitrowa w Lipsku warto zwiedzić. Warto je zwiedzić

szczerze w dobie obecnej, kiedy niemiecki goeringowie rodzą się w Trizonii i kiedy z ich inicjatywą inspiruje się nowe procesy przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, dając tak samo, jak w roku 1933 do jej likwidacji.



**M**AŁOROLNY chłop Stanisław Piszczek z gromady Czernie sprzedadł państwu ponad obowiązuje plan dostaw, 5 tuczniaki o łącznej wadze 380 kg Stanisław Piszczek posiera kwit za odstawę w biurze Gminnej Spółdzielni w Kleszczewie. (CAF — fot. Kondracki)

## Prości ludzie mówią o Froncie Narodowym i swej przyszłości

### Wieczorem w rodzinie wrocławskiej

**N**A SKRZYŻOWANIU ulic Stałina i Dubois wznosi się duży szary gmach, zwrócony w kierunku południowego wschodu, ku brzegom Odry.

Cały dzień słabe promienie wrześniowego słońca bliszczą w oknach i rzucają jasny odbłysek na fasadę sąsiedniego domu. Tutaj, na trzecim piętrze, mieszka Władysław Luksa, przydział oddziału odlewniczego Fabryki Wagonów. Opowiadanie o jego dzieciach, to opowiadanie o nowym życiu całej klasy robotniczej Polski Ludowej.

### Niedyskrecje „Stettin” — bez patronatu

**N**ASI sympatyczni Szczecińscy nie mają zapewne pojęcia o wielkiej przykrości, jaka spotkała ich ze strony miasta Lubeki. Oto Lubeka miasto położone w strefie brytyjskiej Niemiec, odmówiło przyjęcia... patronatu nad „Stettinem”, którą to propozycję wysunął pod adresem Lubeki — związek zachodnio-niemieckich rewizjonistów, oficjalnie zwanych — wysiedleńcami.

Mało tego: krnąbrna Lubeka nie zgodziła się na nadanie jednej ze swoich ulic nazwy „Stettinerstrasse”, skąd wielkie rozgorzczenie i zgryzotanie zębami w związku rewizjonistów, przepraszą, wysiedleńców.

Powiecie, że wszystko to zakrawa na komedię, na naigrzanie się ze zdrowego rozsądku? Być może. A jednak fakt nieprzyjęcia przez Lubekę patronatu nad Szczecinem był komentowany na zjeździe wysiedleńców, który odbył się w tej samej Lubecie i gdzie teraz postanowiono zwrócić się do innych miast zachodnio-niemieckich o wyrażenie zgody na taki „patronat”.

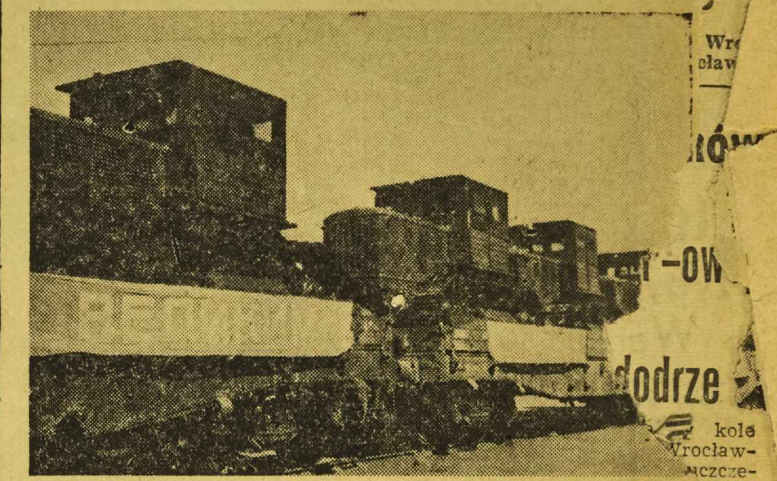
Nie wiemy, oczywiście, czym się skończy to zabieg, jednak na wszelki wypadek wysuwamy propozycję innych jeszcze „patronatów”.

A mianowicie: miasto Bonn, gdzie pan minister Schuman do szkół niemieckich chodził, niechaj obejmie patronat nad Szczecinem, szczególnie nad dzielnicą Quai d'Orsay, gdzie miesi się panaschumanowy emeszet. Frankfurt nad Menem — kwatery dowództwa USA-Army i siedziba zarządu IG Farben — pasowałby akurat na patrona Nowego Jorku i Wallstreet, zaś stary Hamburg, dla którego nie miałoby objąć opieki nad starym miastem portowym, które na zrywa się Londyn!

Albowiem Interpelacji i zapytań posłów komunistycznych kilka bomska obawia się nie mniej, niż Goering, kiedy musiał wysłuchiwać słów komunisty Dymitrowa. Tylko, że sytuacja w roku 1952 jest zupełnie inna, niż była przed laty dziesięć lat. Dzieli nas od tego czasu Stalingrad, dzieli nas maj 1945, kiedy to flaga zwycięskich wojsk radzieckich zatknęta została na gmachu berlińskiego Reichstagu. Dzieli wreszcie powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która pod rządami zjednoczonej klasy robotniczej miejsca kaźni niemieckich robotników przekształca na otoczone pietyzmem muzea. (old)

## Jadą traktory

### dla Wielkich Budów Komunistu na Woldze, Dnieprze i Amu Darii



**Z**AŁOGA Czelabińskiej Fabryki Traktorów w ZSPR z entuzjazmem wykonuje zamówienia dla Wielkich Budów Komunistu na Woldze, Dnieprze i Amu Darii. Zamówienia dla Wielkich Budów są wykonywane w pierwszej kolejności i przed terminowo. Na zdjęciu: załadowane na wagony traktory „S 80” (Foto — CAF)

## Jak Eisenhower przemawiał w... „Warszawie”

**G**DY general Eisenhower wygłosił przed bojówkarcami z „Legionu Amerykańskiego” oświadczenie już dziś przemówienie, zapowiadające „wyzwolenie” Polski i innych krajów demokracji ludowej z chwila gdy on, Eisenhower, zostanie prezydentem USA — opinia całego świata wrzała oburzeniem wobec tak jawnie głoszonych planów wojny. Szanowny wyborczy generala natychmiast spadły — zdrowa cępa narodu amerykańskiego nie chce wojny.

Mocodawcy Eisenhowera z W Street zaczęli sobie wyrwać włosy głowy. „Wyrzuciliśmy 20 milionów dolarów w błoto!” — wołał zrozpaczonego milionera Rockefellera, bank Altridge. „Niech daliśmy węża te Watsona, który narabił nam takiego kłopotu na kandydata!” — pisał się w liście Morgana. „Czy ten dureń, (czytał) „Ajki” — przewizsko Eisenhowera) nie mógł tego wszystkiego wiedzieć PO WYBORACH! — wścieknie się milioner Ford — młodszy,

**A**TYMCZASEM Ike z niewzruszonym spokojem głupecznie dalej da i gada, usiłując złapać jak tu więcej głosów. Ostatnio wygłosił przemówienie w... Warszawie.

Oczywiście nie w naszej kolonie, bohaterskiej, odbudowanej z ruin stolicy Polski Ludowej, ale małym, obskurnym, zabloconym, piętynalnym miasteczku w stanie Indiana, w USA, które nosi nazwę „Warsaw” — Warszawa.

Ponieważ mieszkający „Warszawę” są potomkami polskich emigrantów przeto Ike uznał, że w tej miejscowości najlepiej będzie łapać głosy na „sentymenty polskie”.

Opisał on przeto mieszkańcom indyjskiej „Warszawy” okropny obraz zrujnowanej przez hitlerowców Warszawy i dodał, że w tej naszej Warszawie „bezbosny despotyzm trzyma w niewoli dumny naród”.

Nie wiemy czy mieszkający indyjskiej „Warszawy” dali się złapać na faryzeuszkowskie przemówienie Eisenhowera. Natomiast „Głos Ameryki” spieszył z ogłoszeniem tego wystąpienia w audycji przeznaczony dla Polaków. „Ale może uda się złapać również jakichś Polaków w Polsce na „sentymenty polskie” amerykańskiego generał-kandydata?” — powiedział sobie dyrektorzy amerykańskiej fabryki igitarstw.

**A**LE „Głos Ameryki” pomylił się. Polacy z Warszawy wiedzą doskonale to, co Eisenhower przemilczał w indyjskiej „Warszawie”. Polacy wiedzą, że general Eisenhower, jako naczelny wódz armii zachodnich podczas wojny, odwiekał jak mógł najdłużej (do czego zresztą przynależało w jego własnych pamiętnikach) utworzenie drugiego frontu w Europie, dając w ten sposób hitlerowcom czas na tepienie patriotów warszawskich, a później — na zburzenie Warszawy.

Polacy wiedzą, że ów rzekomy „bezbosny despotyzm”, który zmobilizował naród polski do odbudowy z ruin pohitlerowskich dumnej stolicy Polski, to Front Narodowy, to front robotników, chłopów, inteligentów pracujących, wierzących i niewierzących, nauczycieli, kapłanów i uczonych.

Dzięki wysiłkom zjednoczonego i ożywionego patosem najszlachetniejszego patriotyzmu narodu polskiego Warszawa jest dziś piękniejsza niż kiedykolwiek i będzie coraz piękniejsza.

Polacy wiedzą to, co Eisenhower przemilczał w indyjskiej „Warszawie”, że on, Eisenhower w atlantyckiej spółce z hitlerowskimi generałami, z Heinklem, Messerschmidtem i Kruppem pragnie na nowo zburzyć Warszawę w trzeciej wojnie światowej.

MIECZYSLAW NOWAK

### Przetwórnice owoców pracują pełną parą

**P**RZETWÓRNIA owoców w Dwikożach pod Sandomierzem pracuje pełną parą, by wykonać przed terminem plan produkcji. Wyładunek gablek przeznaczonych na przetwory owocowe.

(CAF fot. Baranowski)



# Argument Nowej Huty

POPRAZ delikatną pajęczynę mgielki wroczącej pogodę, rysowała się przed nami, w różowym świetle załamujących się promieni za wiodącego słońca, masywna, w tym pogodzeniu gra światła — niegroźna, ślana Giewontu.

Gawędziłszy, sledząc po kolumnie balkonów domu wczasowego. Zespół rozmówców powstał z przypadku. Oł, połączyła nas ze sobą na dwa wodnie decyzja przyznania nam miejsca w jednym domu. Pracownik

pis cmentarzysko

żywiu miejsce kaźni

znione

cia

ostki Napierskiego

tanie się

iebowem

renem badań

heologicznych

MEKTOWANE jest podjęcie w

owie, zakrojonych na wielką

ac archeologicznych. Uczni

ają się, że przyniosą one po

osiągnięcia. Uczni ci wska

ny fakt odkrycia, w czasie prac

h przy budowie stadionu

ego w Podgórzu, grobów

wielu wieków.

niami ma być objęty przede

tem teren dawnego miejsca

na Krzemionkach, gdzie prze

lat temu został wbita na

stka Napierski. Na Krzemion-

szajdowało się tam ongiś cmen-

usko pogańskie.

pacerkiem

po kraju

i świecie

„DROGA ŚWIATŁA“

MŁOZIEŻ albańska buduje jeden z

głównych obiektów pierwszej al-

bańskiej pięciolatki: autostradę Ulza-

milot Burel, zwaną „Drogą światła“.

Obiekt ten postawia na cześć

czczonego gospodarza, gdyż połą-

czy Ulzë, gdzie buduje się elek-

trycznie wodną nad rzeką Mati,

z autostradą Tirana — Szjeder.

Ponad 5 tysięcy

chłopców i

dziewcząt budu-

je te drogę w ciężkich warunkach gór-

skich. Brygada młodzieżowa „Orzeł“

przebiega obecnie 300-metrowy tunel

na odcinku Ulza — Milot. Młodzież

zobowiązała się zakończyć budowę dro-

gi na półtora miesiąca przed planowa-

ny termin.

PEREFEBOL IW

ODDZIEŻY wierzchniej wymaga się,

oprócz ochrony ciała przed zimnem,

zapewnienia ochrony przed deszczem i

śniegiem. Impregnowaniem tkanin środ-

kami trwałymi zainteresował się polski

przemysł włókienniczy.

Ostatnio synteza

nowego produktu im-

pregnacyjnego zosta-

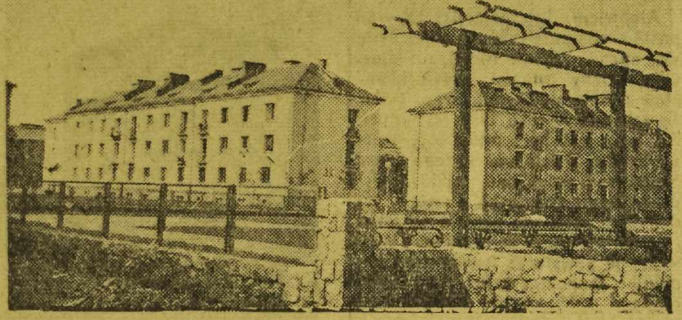
ła opracowana w

Głównym Instytucie

Włókiennictwa w Ło-

dzi i wyprobowana

w praktyce przemys-



Fragment osiedla mieszkaniowego w Nowej Hucie. (CAF — fot. Tymiański)

PGR, buchalter, metalowiec, dziennikarz.

ROZDRODNOŚĆ zawodów, fakt przybycia z różnych stron kraju, krótką znajomość — nie z tego nie stanowiło zapory w rozmowie, o kolacji i o jutrzejszej wycieczce, o warunkach pracy i o Nowej Hucie...

Dziennikarz, który tuż przed urlopem zwiędził tę gigantyczną budowlę, potrącił bezwiednie o jakiś tam fragment swoich wrażeń. Temat przyjęty został z dużym zainteresowaniem — tak bowiem się złożyło, iż nikt z pozostałych nie był jeszcze w Nowej Hucie. Posypały się pytania. O kombinat i o miasto, o ludzi, o sprawy...

3 miliony ton stali

DIENNIKARZ, zaskoczony mnóstwem pytań, trochę oszołomiony świadomością trudnego zadania (bo i jakże tu temat tak olbrzymi przekazać w kilku czy kilkunastu zdaniach) zaczął dość nieporadnie, chaotycznie, jeszcze w czasie mówienia poszukując w myśli fragmentu, na którym najlepiej byłoby skoncentrować uwagę.

„Samochód zatrzymał się... wysiadłem... przede mną przasterzeń, na której od fundamentów, rosł, przemysłowy gigant. Zrozumieć, z tego terenu będącego dziś wielkim rozkopaniem, popłynęła za kilka lat na potrzeby kraju 3 miliony ton stali rocznie. Tu, na ten teren, trzeba będzie każdego roku dostarczyć 7 milionów ton surowców do przerobu. Te dwie cyfry narzucają rozpiętość granic, w których pomieścić się kombinat... Rejon koksowniczy na przykład. Olbrzymia płyta fundamentowa — podstawa pod kombinat. Na jej uźbrojenie trzeba było czterech wagonów żelaza. Inna płyta, tym razem oparcie dla wieży węglowej — na jej wykonanie zużyto zawartość 27 kilometrów tańca wagoników-wywrotek betonu.

Czynna już hala szkoleniowa odlewni żeliwa. Fragment wielkiej, nowoczesnej odlewni, którą uruchomił się jeszcze w tym roku. Strumień metalu oślepiającym blaskiem i gorącem, spływa wyzłobieniami w formy, zastępując w nich w odlewy. Ludzie, których tu widzę, spełniają podwójną rolę.

Odlewy — produkt ich pracy, to już fragment zrealizowanego ogólnokrajowego planu rocznego produkcji w tym zakresie. Praca w produkcji i jednocześnie nauka. To oni, tu właśnie wyszkoleni, Tokarski, Jarguz, Sudek i inni rozejdą się wkrótce po całej odlewni, by zapewnić sprawne, skuteczne jej funkcjonowanie.

Mistrz Wilczyński — hutnik doświadczony, mający już za sobą 27 lat pracy w zawodzie — przekazuje im własne doświadczenie, szkoląc przyszłych swoich zastępców, następców, a więc wielokrotnie samego siebie.

Tu będzie serce Nowej Huty

A TUTAJ... las wysmukłych, w górę wzniesionych ramion dźwiogów. Olbrzymi labirynt wykopów. Wypełnią się one wkrótce swą treścią — betonem fundamentów pod wielkie piece.

Tu będzie serce huty, tu będzie punkt jej najważniejszy. Z betonu użytego na fundament jednego pieca można by wybudować drugi Centralny Dom Towarowy w Warszawie.

— A miasto? Samo miasto? Pytanie postawione przez buchaltera skierowało dziennikarza na nowy tor relacji.

— ...Wielki wachlarz rozwija się tuż główne jego arterie. Os północnej centrali i os spływająca ku południowo-wschodniemu arteriom Krakowa. Kilka osiedli tętni już gwarownym życiem mieszkańców.

Pierwsze z nich, osiedle A-1, trochę porozrzucane, rozstrzelone — dowód pewnej niesmiałości w projektowaniu.

Bary mleczne. Piosenka płynąca z otwartych okien Domu Kultury. Czysto. Śliwki pachnąca kwieciem, świeżość zieleni. Ludzie. Głównie młodzież. Dużo dzieci. Twarze opalone, uśmiechnięte.

Trzy lata temu było tu niemal pustkowicie. Tę część Krakowa, wbrew przysłowiu, od razu zbudowano. Wieś zmieniła się w miasto. Wielkie, nowoczesne. Miasto żyje kombinatem. Obie części zespolone w jedność.

Tam rozpoczyna się budowa wielkich pieców, tu w zakrojonej planem przestrzeni zaczyna rosnąć śródmieście. Drugie serce.

A ludzie Nowej Huty...

RELACJA zmieniać się zaczęła w lawinę słów zasypujących słuchacza. Pędziły jedno po drugim z narastającą szybkością, jak to często bywa w pasji.

Oparty o poręcz balkonu buchalter wyrazem twarzy dawał znak, iż są sprawy, które budzą w nim niepokój. I tak, i nie — mówił jego oczy.

— Nowa Huta... Nie byłem tam, ale czuję rozmach i wielkość osągnięcia. Cieszę się sprawnością w realizowaniu tego planu. Wszystko to jest jasne, proste zrozumiałe. Ale wy dziennikarze... Jakż to wspaniałe — powiada pan — argument, przemawiający za propagandą naszych haseł, za gospodarką socjalistyczną, za Konstytucją, argument w kampanii przedwyborczej.

— No, tak... ale widzi pan, trzeba się liczyć także i z tym, że argumentem w wyborach jest i to, jak się nam powodzi, jak się nam żyje. Trudności, kłopoty. Znamy je wszyscy. Zróblem część z nich jest Nowa Huta. Olbrzymi bob obrzym — ale ile on kosztuje. Gdyby wydatki te... — przerwał dziennikarz — obrócić na inne cele. Na takie na przykład, które by już dziś pomogły ludziom lepiej żyć. Żeby nie było tylu braków. Rozumiem pana w pełni.

Słychać je dość jeszcze często, niestety. Ale przecież właśnie pan powinien zrozumieć tę arytmetykę: decydująca są podstawy ekonomicznego rozwoju. Właśnie Nowa Huta, właśnie przemysł ciężki, fabryki maszyn. Bez tego nie ruszymy. Takie jest prawo ekonomiki...

— Tak jak w artykule wstępnym — nieoczekiwanie wtrącił się do rozmowy milczący dotąd pracownik PGR. Prawa ekonomiczne. Baza. Słusznie. Ale jakoś trudno, niedostępnie.

A ja bym wam powiedział tak: Właśnie niedawno wysłuchałem dyskusji na zjeździe produkcyjnych chłopów mego powiatu. O co prosili chłopów? Dajcie nam — mówili przedstawicieli

Kombinat rybacki w Swinoujściu

PRZEPIS na wino z żyta przysłał uprzejmy Czytelnik C. M. (Radość dla Czytelniczki z Raciborza.

NA CZTERY dni naprzód zalewamy 2 do 3 gramów drożdży tyż przygotowanej i ostudzonej wody.

Nazajutrz dodajemy lyżeczkę cukru, nakrywamy i stawiamy w cieple.

BIERZEMY półtora litra (na miarę) dorodnego żyta bez chwastów, przemycamy kilka razy przegotowaną i ostudzoną wodą, odciecnamy na sitku i wsupujemy do gąsiora pojemności 10 litrów.

ZAGOTOWAC 1 litr wody, dodać 40 gramów kwasu cytrynowego lub winnego i po ostygnięciu zalać tym roztworem żyto w gąsiorze. Zatknąć szybkę watą hygroskopijną i pozostawić w spokoju na kilka godzin.

PRZEZ ten czas zagotować 4 litry wody z 1 kilogramem cukru. W czasie gotowania dodać 3 gramy specjalnej pożywki dla drożdży, a gdyby jej nie było, to 3 gramy salkinaku. Zebrać szumowiny, ochłodzić do temperatury pokojowej i wlać do gąsiora.

NASTĘPIE wino do gąsiora przygotowane drożdże i dodać 10 deka rodzynek.

PO UPLYWIE 48 godzin przegotować syrop z 1 kilograma cukru i 1 litra wody, ostudzić i wlać do gąsiora. Dobrze wymieszać płyn i zatknąć szybkę watą.

KIEDY skończy się burzliwa fermentacja, wyjąć watę i wstawić korek z rurką fermentacyjną.

PO UPLYWIE 20 dni słać wino do butelek, zakorkować i przemieścić do piwnicy, niech dojrzewa. Butelki przemyć i osuszyć przed użyciem.

UWAGA! Wszystkie naczynia, sprzęty i ręce winiarza muszą być czyste.

W SWINOUJŚCIU powstaje kombinat rybacki, w skład którego wejdą: polowy dalekomorskie, wędzarnie, solarnie zamrażalnie, fabryka konserw rybnych, fabryka puszek do konserw, garbarnia skór rybich, baza remontowa jednostek rybackich, fabryka sztucznego lodu, fabryka mączki z ryb oraz olbrzymie chłodnie. Calkowicie zakończenie budowy kombinatu i oddanie do eksploatacji nastąpi pod koniec Planu 6-letniego. W tej chwili czynne są już przetwórnice ryb i chłodnia. Na zdjęciu: wyładowek śledzi ze statku „Wielki Wóz”. Przy pracy produkcyjnej pracownicy Zenon Michalak i Henryk Zomerfeld. (CAF — fot. Baranowski)

cielom ludowego państwa — więcej traktorów, więcej maszyn, więcej nawozów sztucznych, więcej energii elektrycznej. Wtedy będziemy mogli podnieść jeszcze bardziej wydajność z ha. Wtedy damy więcej zboża, mleka, mięsa.

Więcej mięsa, więcej chleba — pokusa duża. Więc dajmy chłopom te maszyny, nawozy. Skąd wziąć? Wyprodukować. A gdzie? W fabrykach. Na fabryki, na ich urządzenia, na to by w nich produkować traktory, maszyny — potrzebna jest stal. Wracamy do Nowej Huty...

\* TRUDNO ustalić, czy buchalter wyszedł z tej rozmowy dostatecznie przekonany. Być może wątpić będzie jeszcze rok, dwa. Jedno jest pewne: metalowiec i pracownik PGR niechętnie kończyli rozmowę.

Widać było — iż pomaga im ona myśleć, wiele spraw zrozumieć, pomaga im, właśnie tu na czasach, gdzie codziennie na obiad jest mięso — zrozumieć, dlaczego w domu o to mięso jeszcze nie zawsze jest łatwo.

Mieczysław Markowski



W KORTOWIE k. Olsztyna znajduje się Wyższa Szkoła Rolnicza posiadająca następujące wydziały: rolny, rybacki, zootechniczny i mechaniczny. Uczelnia liczy 2 tysiące studentów. Na zdjęciu studenci II roku: Stanisław Wójtowicz i Tadeusz Twardoński zdają powakacyjny egzamin z botaniki. Egzaminuje mgr. Karol Bijek. (CAF — fot. Motil)

## Książka zmieniła moją ziemię z żytniej i kartoflanej na pszenną — mówi były analfabeta Józef Łojczyk

W tym skrócie myślowym zawarł on istotę dziejowego procesu wielkiej rewolucji kulturalnej

S KARZY się korespondent wiejski, że w jego Wólce świetlicę gminną zamieniono na magazyn spółdzielni, a w Piaskach kierownik kina wiejskiego skandalicznie zaniedbuje swe obowiązki. Pisze inny, że pajęczyna porosła półki z książkami w gminnej bibliotece w Podlasiu, bo chłopcy mało czytają, a bibliotekarka nie umie zachęcić do książki.

W DOMU Młodego Robotnika, gdzie mieszkają pracownicy wielkiej huty, niedziele są smutne, bo w nieprzystępnej świetlicy tylko świeższe grają na kątach. Chłopaki chodzą oswiale i zdarza się nawet, że się upijają. A przecież mogliby iść do teatru, do muzeum, czytać, lub zorganizować kółko dramatyczne...

Słusznie skarżą się korespondenci. Słusznie narzekają i krytykują niedociągnięcia i błędy w pracy kulturalnej, martwią się każdym niepowodzeniem. Tak trzeba, tylko bowiem otwarte, śmiałe wskazanie braków umożliwia ich przezwyciężenie. Tylko głupiec albo wróg różowym parawanem pustych frazesów zakrywać będzie istotne trudności wielkiego procesu.

Rewolucji kulturalnej nie robi się ani z dnia na dzień, ani nawet z roku na rok. Ale jest w nas pewna niecierpliwość. Gdy pojeśliśmy jasno wielki sens owej rewolucji, pragnęlibyśmy przyspieszyć ją, zobaczyć już powszechne i trwałe jej skutki.

Nawet pobieżny rachunek braków i osiągnięć każe jednak hamować tę niecierpliwość, zastępować ją nieustanną, wytężoną i planową pracą.

Radosny bilans

MIELIŚMY zniszczone biblioteki, zrujnowane teatry, ograbione muzea, przerzedzone szeregi pracowników kultury i oświaty. Mieliliśmy półtora miliona analfabetów.

Po ośmiu latach trudnej pracy wszystkim dzieciom w wieku szkolnym zapewniliśmy naukę. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm jako zjawisko masowe, zorganizowaliśmy ponad 25.000 punktów bibliotecznych na wsi, uruchomiliśmy ponad 1.100 stałych kin wiejskich.

Liczba wydawanych książek i broszur przekracza znacznie 100 milionów egzemplarzy rocznie. Jedna gazeta wypada na wsi na prawie trzech mieszkańców.

Ponad 115 milionów widzów rocznie przepływa przez sale kin.

Fakty mówią najlepiej

Ale to jeszcze nie wszystko. Związek Samopomocy Chłopskiej, który sam posiada 7.849 bibliotek o 913.548 tomach, ogłosił wśród chłopów konkurs czytelnicy. W dwóch etapach tego konkursu zgłosiło się 87.000 osób.

Obecnie trwa trzeci etap. Są już w Polsce takie wsie, jak Smonowice w powiecie miechowskim, w której na 200 dorosłych mieszkańców, wzięło udział w konkursie czytelnicy — 120.

Gdyby nie innego nie działało się w Polsce w zakresie upowszechniania kultury, już same przytoczone fakty świadczyłyby o rewolucji kulturalnej.



TELEFONY:  
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,  
55-55.  
STRAŻ POZARNA — 68.  
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-  
GO” — 45-33.

DZYZURY APTEKI:  
SPOL. Nr 17 — ul. Pułaskiego 18.  
SPOL. Nr 4 — Plac Solny 2.  
SPOL. Nr 6 — ul. Stalina 87.  
SPOL. Nr 2 — ul. Damrota 7.

DZYZURY SZPITALI:

MIEJSKI Nr 2 (chirurg.), ul. Purtyń-  
ego 22.

WOJEWÓDZKI (wewn., pediatr. i la-  
ryngologiczny) ul. 1 Maja 8.  
KLINIKA OCZNA — ul. Chalubińskiego  
2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulisty-  
czny).



**Spacerkiem**  
WROCLAWIU  
**Biała trasa**  
WIEMY, że w Leśnicy coś się  
buduje. A skąd wiemy? Wy-  
starczy przejechać się na trasie  
Wrocław-Leśnica tramwajem lub  
samochodem aby dostrzec, że cała  
wspomniana trasa jest dostojnie  
wybitelona.

Na prostej drodze leżą sobie  
grudki wapna, a na zakrętach  
niszczyjąca całe zwia-  
ty tego cennego  
materiału.  
Podejrzewamy,  
że szofer, który  
wiózł wapno na  
budowę — nie  
wiele dowiózł na  
miejsce. Jeśli wa-  
pna nie wystar-  
czy, to radzi-  
my przedsiębior-  
stwu budowlane-  
mu, które prze-  
prowadza roboty  
w Leśnicy, aby przemówiło szofer-  
owi „do słuchu”.

Bo w przeciwnym razie przed-  
będzie wybitelona szosa Wrocław-  
Leśnica niż chociażby jeden dom  
w tej podwrocławskiej miejscow-  
ści. (mż)

**Zakonspirowana liga**  
ZEGLARSTWO to uspaniałoty-  
ła sport. Kiedy więc przeczyta-  
łem w gazecie, że w piątek 17 bm.  
odbywa się zebranie sekcji żeglarskiej  
AZS, powiedziałem sobie:  
„będę żeglarzem” i rozpocząłem  
poszukiwanie wspomnianego ze-  
brania.

W lokalu AZS,  
gdzie miało się  
zebranie odbyć,  
nie o tym nie wie-  
dział, ale skie-  
rowano mnie na  
przystanek, stam-  
ąd do AZS-u w  
gmachu Zakładu  
Chemiai, potem  
na ulicę Nor-  
wida („tam na  
pewno są żegla-  
rzone”), gdzie za-  
stałem drzwi zam-  
knięte na 7 sp-  
ustów.

Ale nie zrezygnowałem z żeglo-  
wania. Jest przecież Liga Morska.  
Szukajmy więc Zarządu Oddziału  
Wrocławskiego: W przystani na  
Grobli nikt o czymś podobnym nie  
wiedział. W końcu jakiś chłopak po-  
dał adres „Pomorska 3”. Szukaj-  
my. Niestety na tym domu nie ma  
żadnej tabliczki informującej, że  
to właśnie tu. Jest tylko ramka po  
tabliczce, ale to przecież nie wy-  
starcza!

O Ligo! Gdzież twa siedziba?  
TNSam.

**Za radiopajęczarstwo  
grozi  
wysoka kara**

OSIADACZE urządzeń radiood-  
biorczych, którzy dotychczas  
nie uiszcili opłaty abonamentowej,  
narażają się na dopłaty w kwocie  
3 zł za każdy pełny miesiąc zale-  
głości, dopłacając ponadto we  
wrześniu przy abonamencie 7,50 zł  
za miesiąc maj, 12 zł, za czerwiec  
9 zł, za lipiec 6 zł, za sierpień 3 zł.  
3-miesięczne zaleganie z opłatą  
powoduje cofnięcie wydanego do-  
wodu radiofonicznego i kosztą  
egzekucji.

Pocztowi kontrolerzy radiowi roz-  
poczęli sprawdzanie w mieszka-  
niach dowodów radiofonicznych i  
dowodów uiszczenia opłat abona-  
mentowych.

Za tzw. radiopajęczarstwo tzn. za  
nielegalne korzystanie z radiood-  
biornika bez rejestracji i opłat, u-  
rzędy pocztowe będą pobierać ty-  
tułem odszkodowania kwotę w wy-  
sokości 6 zł miesięcznego abona-  
mentu niezależnie od kary admini-  
stracyjnej nałożonej przez Pre-  
zydium Rady Narodowej na wniosek MO.

# Aby być dobrym wychowawcą trzeba gorąco kochać Polskę Ludową

## Nauczycielka Jadwiga Wojcieszkowa opowiada o swych wrażeniach z warszawskiego Zjazdu Przodujących Nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Z przemówienia premiera Cyrankiewicza, który szeroko omówił  
zadania stojące w bieżącej dobie przed polską kadrą oświatową,  
szczególnie jedno zdanie utkwiło mi głęboko w pamięci — mówi  
ob. Wojcieszkowa. Zdanie to brzmiało:

**Wam naród powierzył wy-  
chowanie milionów dzieci i mło-  
dzieży, jutrzejszych budownic-  
zych i socjalizmu i komunizmu. Wam  
naród powierzył swój naj-  
większy skarb — swą przyszłość.**

Dyskutowaliśmy w atmosferze  
pełnej powagi i entuzjazmu — mó-  
wi ob. Wojcieszkowa. Koleżki pod-  
kreślali znaczenie szkoły, jako pla-  
cówki, której wewnętrzna atmosfe-  
ra wywiera wielki wpływ na kształ-  
towanie się życia środowiska.

Mówiono również o koniecz-  
ności dalszej pracy nad sobą, o  
tym, że aby być dobrym wychow-  
wawcą trzeba samemu żywić gło-  
boki miłość do Polski Ludowej.  
Koleżanka Górna z lubelskiego  
zaapelowała gorąco, aby  
jeszcze bliżej poznać dzieci z  
ogromem pracy jaką dokonuje  
się w Polsce. Zapoznawać je z  
pracą budowniczych: robotnika,  
chłopa, naukowca i artysty.

Gdy minister Jarosiński w imie-  
niu Prezydenta Bolesława Bieruta  
dekorował uczestników Zjazdu  
odznaczeniami państwowymi, starzy,  
doświadczeni pedagodzy mieli w  
oczach łzy szczęścia, doczekali się  
czasów, w których ich praca spot-  
kała się z uznaniem, jest oceniona  
i szanowana.

Do ostatnich zdań referatu nawią-  
zał w dyskusji kierownik szkoły  
podstawowej nr 10 we Wrocławiu  
— Stanisław Bukaj.

— W Polsce sanacyjnej doła  
nauczyciela była bardzo ciężka  
— powiedział między innymi. —  
Ja sam po ukończeniu szkoły  
pedagogicznej przez 3 lata nie  
mogłem znaleźć pracy. Przez 3  
lata byłem nauczycielem na bez-  
płatnej praktyce!

W uchwale, którą nauczyciele  
wrocławscy podjęli na zakończenie  
rozszerzonego posiedzenia, zob-  
wiązują się wziąć jak najszerszy  
udział w akcji wyborów do Sejmu  
przed organizowanie wspólnych ze-  
brań z Komitetami Rodzicielskimi.  
Postanawiają zaostreżyć walkę o  
wyniki nauczania przy pomocy na-

## Załoga Zakł. Przemysłu Terenowego Nr 2 zajęła drugie miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie

WIELKIMI osiągnięciami mogą się poszczycić pracownicy Wroc-  
ławskich Zakładów Przemysłu Terenowego nr 2 we Wrocławiu.

ZDOBYLI oni nie tylko pierw-  
sze miejsce we współzawodnic-  
twie Zakładów Przemysłu Tereno-  
wego w skali wojewódzkiej, ale  
również po Stołecznych Zakładach  
Elektrotechnicznych drugie miej-  
sce we współzawodnictwie ogólno-  
krajowym.

Świetlica Wrocławskich Zakła-  
dów Przemysłu Terenowego nr 2  
zapewniła się w dniu 7 września  
licznymi zebranymi pracownikami,  
których 90 proc. stanowią kobiety.

Za dobrą i sumienną pracą, za  
uzyskanie drugiego miejsca we  
współzawodnictwie w skali kra-  
jowej przedstawiciel Zarządu Głó-  
wnego ZPT wręcza pracowni-  
kom tego zakładu propozycje  
przechodni. Liczne nagrody w  
postaci kwot pieniężnych, dyplom-  
ów uznania, i wartościowych  
książek otrzymały wyróżniający  
się pracownicy.

Postaramy się jeszcze lepiej  
pracować — przyrzekała załoga za-  
kładu — aby w dalszym etapie  
współzawodnictwa zdobyć pierw-  
sze miejsce i sztandar przechodni.  
Sukcesy nasze świadczą o tym,  
że mamy pracowników świadom-  
ych swych zadań i obowiązków  
— zwraca się do nas kierownik  
techniczny ob. Kirschner.

Socjalistycznym podejściem do  
pracy i należytym pojmowaniem  
swych obowiązków na szczególne  
wyróżnienie zasługują ZMP-cy:  
Wanda Olszewska, Henryk But-  
kiewicz, awansowana z taczki na  
brygadzistkę Stefania Bara-  
nowska, niezorganizowana Stefa-  
nia Peca, sprzątaczką Helena  
Ciborowska i inni.

(Tyk)

## Ziele serdecznika bielunia lulka czarnego skupują Zakłady Surowców Zielarskich

SEZON zbierania roślin leczni-  
czych dobiega końca. Zakłady  
Surowców Zielarskich przystąpiły  
do akcji skupu jesiennych gatun-  
ków ziół i owoców leśnych. Pla-  
cówka wrocławska, która mieści  
się przy ul. Ciepłej 17 nabywa  
każdą ilość takich roślin jak liść  
bielunia, liść lulka czarnego, ziele  
serdecznika i ziele bratka.

Z owoców świeżych skupuje się  
tutaj owoc dzikiej róży, tarniny,  
jarzębiny i głogu.

Wskazane jest, ażeby kierowni-  
ctwa szkół, których młodzież przy-  
gotowała zapasy wymienionych ga-  
tunków, porozumiały się w sprawie  
ich odstawy z Wrocławskimi Za-  
kładami Surowców Zielarskich.

(Wer)

## Czy we Wrocławiu nie ma psów rasowych?

WYSTAWA psów rasowych, która  
odbędzie się we Wrocławiu 5 paź-  
dziernika br. wywołała ogromne za-  
interesowanie w całej Polsce. Wśród na-  
desłanych zgłoszeń widzimy kilkanaście  
z Warszawy, Poznania, Katowic i Cho-  
rzowa. Znaczna większość zgłoszonych  
— to psy obronne i myśliwskie, mało  
natomiast jest zgłoszeń psów tzw.  
popularennych, zyskujących coraz większą  
popularność.

Dla umożliwienia poznania jak naj-  
szerszego wachlarza ras, a szczególnie  
ras małych, organizatorzy apelują do  
właścicieli psów, zarówno zarejestro-  
wanych jak i niezarejestrowanych w  
Związku Kynologicznym o zgłaszanie  
na wystawę terrierów, maltańczyków,  
pincherów itp.

Najpiękniejsze okazy spośród wszyst-  
kich ras ulegać będą o szereg cen-  
nych nagród.

Na skutek dużego zainteresowania  
wystawą, termin przyjmowania zgło-  
szeń przedłużony został do 29 września.  
Psy przyjęte ewentualnie po tym ter-  
minie nie będą ujęte w katalogu wy-  
stawowym.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie se-  
kretariat Związku Kynologicznego ul.  
Podwale 52 (dawnie Podwale Świdnic-  
kie 18) w godz. od 17 do 20.

## Alkohol - Twój wróg!

**„SŁOWO”**  
i prenumerujcie

**OBWIESZCZENIA**

**CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH BIURO  
WOJEWÓDZKIE WROCLAW ZAWIADA-  
MIA:** że w związku z inwentaryzacją przepro-  
wadzaną co kwartał na wszystkich naszych stac-  
jach terenowych **BRDZIE WSPRZYMANA  
SPRZEDAŻ PRODUKTÓW NAFTOWYCH W  
DNIAH: 31 MARCA, 30 CZERWCA, 30 WRZE-  
ŚNIA I 31 GRUDNIA.** Zawładnienie niniejsze  
ma moc obowiązującą do odwołania. 1575k

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „ODGROM”** —  
zawiadamia, że przenosiła biura z PLACU  
UNIWERSYTECKIEGO 12 na UL. OLAW-  
SKĄ 82 (przy Rynku), tel. 78-70. Równocze-  
śnie zawiadamia, że otworzyła dział  
**PROJEKTÓW DOKUMENTACJI TECH-  
NICZNYCH I INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH.**  
1597k

**KOCIOŁ DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA  
NA PARĘ O POWIERZCHNI OGRZE-  
WALNEJ od 18—20 m kw. względnie dwa  
kotły o POWIERZCHNI OGRZEWALNEJ  
od 9—10 m kw. zakupi zaraz Zakład In-  
trologatorski CPL I A TORUŃ, ul. Bażyńskich  
35/44. 1595k**

**FACIOWCY POSZUKIWANI**

1. KOMENDANTA STRAŻY POZARNEJ, 6  
STRAZAKÓW, I SZOFERA NA CIĄGNIK za-  
trudnimy zaraz. Warunki do omówienia na miej-  
scu w Dziale Kadr, Wrocław, Szewska 67. 1596k

10 SPAWACZY AUTOGENICZNYCH zatrudni-  
my natychmiast na wyjazd. Zjednoczenie Monta-  
żu Konstrukcji Przemysłowych Wrocław, Kol-  
łąta 32. Warunki bardzo dobre. Mieszkanie za-  
pewnione. 1599k

**Ogłoszenia drobne**

**HANDLOWE**

SPRZEDAŻ motocykli  
N.S.U. 250. Wrocław.  
Kromera 4/17. 12685g

SPRZEDAŻ dom I-pię-  
trowy (kilka móg ziem-  
ni w Inowrocławiu. —  
Zgłoszenia: Gryzbowi-  
czowa Zofia, ul. Choci-  
szewskiego nr 28. Ino-  
wrocław. 12503g

**SAMOCHOÓD** mieteltra-  
zowy — stan bardzo do-  
bry — kupie, Wrocław,  
Stacja Obsługi Samo-  
chodów i Motocykli ul.  
Malachowskiego 13. 12673g

KUPIE felgi 16 x 900 i  
opony 16 x 900. Oferty  
do Słowa pod „felgi”.  
12662g

**SPRZEDAM** kredens ku-  
szubowy — Karłowice  
Nabielaka i (boczną Win-  
centego Pola). 12693g

**ZGUBIŁO** legitymację  
studentką Wydziału Me-  
decyny Weterinaryjnej  
na nazwisko Marjol  
Jezzy. 12689g

**ZGUBIŁO** kartę mel-  
dunkową na nazwisko  
Cajos Aleksander. Wro-  
claw. 12679g

**ZGUBIŁO** zaświadcze-  
nie rejestracji SP wyda-  
ne przez Wojewódzka  
Komendę w Warszawie  
na nazwisko Sokolow-  
ska Maria. 12671g

**ZGUBIŁO** kartę mel-  
dunkową na nazwisko  
Ładon Stanisław. 12674g

**ZGUBIŁO** kartę mel-  
dunkową na nazwisko  
Sabina Jasiulewicz. 12665g

**ZGUBIŁO** zaświadcze-  
nie II rejestracji woj-  
skowej na nazwisko  
Kulak Mirosław. 12675g

**ZGUBIŁO** zaświadcze-  
nie rejestracji SP na na-  
zwislo Sliwa Czesława.  
12676g

**ZGUBIŁO** kartę mel-  
dunkową, legitymację  
studentkę Nr 5892, legity-  
mację ZMP nr 53472 i  
wzrostową na nazwisko  
Barbara. 12673g

**ZGUBIŁO** kartę mel-  
dunkową na nazwisko  
Siewicki Jan. 12681g

**ZGUBIŁO** kartę mel-  
dunkową na nazwisko  
Czarnecki Edmund. 12682g

**ZGUBIŁO** kwit nr 1190  
wystawiony przez skie-  
pomisłowy MHD nr 91/5  
na szafę biblioteczną  
wartości 300 zł. na na-  
zwislo Mastalerz Sla-  
wek. 12682g

**SKRADZIONO** kartę  
meldunkową na nazwi-  
sko Hoffman Kazimie-  
ra oraz zgubiono kartę  
meldunkową na nazwi-  
sko Hoffman Mietcy-  
slaw. 12689g

**ZGUBIŁO** legitymację  
2 WYPLACALNE sio-  
stuby poszukują pokoiu.  
Oferty do „Słowa” pod  
„Siostry”. 12677g

**ZAMIEŃNIE** pokój z ku-  
chnią Curie składowej  
skraj 37/5 III p. na po-  
dobne na Krzykach  
(parter lub I piętro). 12690g

**WOLNE POSADY**

**POSZUKUJE** plastunki  
do dwuletniej dziew-  
czki. Wrocław Trau-  
gutta 80 (Zakład Haf-  
ciarski — front). 12672g

**STARZA**, samodzielnie  
gospodynie do prowa-  
dzenia domu natych-  
miast zatrudnie. Wro-  
claw, Świerczewskiego  
94 (sklep „Galantaria”).  
12689g

**NAUKA**

**TRZYMIESIĘCZNE** no-  
woczesne kursy korespon-  
dencyjne kursy księgowo-  
ści. Łódź — skrytka 163  
1499k

**ROZNE**

**SKŁADAM** serdeczne  
podziękowanie Dr. Or-  
dynator Polonijkiej. Dr.  
Hoffmanowej za wyie-  
czenie mnie z szpitala  
oraz wszystkim sierobym  
i szpitalu nr 4 — Koz-  
cańska. 12510g

**PRZEPRAZAM** kierow-  
nika Baru „Smakosz”,  
którego 20. 9. będąc w  
stanie nietrzeźwym o-  
braziłem. Nawroćki Jo-  
anna. 12678g

**20 WRZEŚNIA** 12 r. o-  
koło godz. 11 na Rynku  
zgubiony został pamiat-  
kowy sygnet z rubinem.  
Uczciwy znalazca pro-  
szony jest o zwrot pier-  
ścienka za wynagrodze-  
niem do Biura Ogłoszeń,  
Podwale 62. Wrocław.  
12697g

**ZAMIEŃNIE** dom, dwa o-  
gródki owocowe na ust-  
— na dwa pokoje i ku-  
chnię we Wrocławiu,  
— Wrocław, ul. Szczę-  
śliwa 32/17. 12595-

**ZAMIEŃNIE** 2 1/2 pokoi  
(wygodny) w Zięturu  
przedmieście Łodzi na  
podobne we Wrocławiu.  
Wrocław, Stalina 204.  
12695g

**MIKOŁAJCZYK** 12693g

## 25 tys. wagonów bez awarii przetoczą ZMP-owcy ze stacji Wrocław-Nadodrze

MŁODZIEŻ zrzeszona w kole  
ZMP przy stacji Wrocław-  
Nadodrze postanowiła dla uczce-  
nia wyborów do Sejmu i XIX  
Zjazdu WKP(b) przetoczyć 25.000  
wagonów bez awarii, utrzymać re-  
gularność kursów pociągów osobo-  
wych w 100 proc., pociągów towa-  
rowych w 98 proc.

Postanowiono również zorgani-  
zować planową obsługę bocznicy.  
Ob. Banach zobowiązał się dopro-  
wadzić do należytego porządku  
świetlicy.

ZMP-owcy wzywają pozostałych  
pracowników stacji Wrocław-  
Nadodrze do podejmowania podob-  
nych zobowiązań.

Koresp. Bryła

## NOTATNIK WROCLAWSKI

- W dniu 27 bm. o godz. 10 odbędzie  
się w Domu Technika we Wrocławiu,  
przy ul. Gen. Świerczewskiego 74 uro-  
czyste pożegnanie delegatów na Kon-  
gres Inżynierów i Techników w War-  
szawie przez delegację zakładów pracy  
m. Wrocławia.
- Naczelna Organizacja Techniczna  
Oddział we Wrocławiu organizuje w  
dniu 26 bm. o godz. 16 w Domu Techni-  
ka, ul. Gen. Świerczewskiego 74, o-  
czyt p. t. „Rola inżyniera w planowa-  
niu wewnątrz-zakładowym”. W cza-  
sie odczytu odbędą się pokazy fil-  
mów „Nauka, a technika” i „Huta w  
Częstochowie”.
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Żydów w Polsce Oddział we Wro-  
clawiu, urzędują w piątek, dnia 26. IX,  
br. o godz. 19 w sal Teatru Żydows-  
kiego we Wrocławiu, ul. Stałingradzka  
31 — 168 literacko-artystyczny wie-  
czór piątkowy.
- Aeroklub Wrocławski Ligi Lotniczej  
zawiadamia, że w dniu 28 bm. t. j. w  
niedzielę o godz. 9 odbędzie się zebranie  
wszystkich pilotów na lotnisku.
- Godziny rozpoczęła zawodów kon-  
nych zostały przez komitet organiza-  
cyjny przesunięte, w dniu 27. IX 1952 r.  
z godziny 15 na godz. 13, a w dniu  
28 bm. z godz. 13 na godz. 12.30.
- Bon mięsno-tuszczywy, wydany  
przez Miejski Szpital Chorób Dziecię-  
cych Wrocław-Karłowice, jest do  
odebrania w Redakcji — Dział Miejski.

## WIDOWISKA i imprezy

- TEATRY**
- PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 —  
„Cyganka”.
- POLSKI — „Angelo” — godz. 19.
- KAMERALNY — nieczynny.
- MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Bly-  
szący Kluczyk”; godz. 13.30 — „Wczo-  
raj i przedwczoraj”.
- WYSTAWY**
- MUZEM SL. — Plac Wojewódzki —  
„Galeria malarstwa polskiego i śred-  
nowieczna sztuka śląska”; „Śląsk  
starożytny”; „Polska ceramika arty-  
styczna”.
- DOROCZNA Okręgowa Wystawa Zwią-  
ku Polskich Artystów — Plastyków.
- KINA**
- ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 —  
„Drużyna” (radz.), od lat 7, godz. 16,  
13 i 20.
- WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 —  
„Płonienie” (węg.), od lat 14, godz.  
16, 18 i 20.
- PRZODOWNIK — ul. Przędowników  
Pracy — „Burmistrz Anna” (NRD) od  
lat 14, godz. 17, 19.15.
- SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 —  
„Na manewrach” (węg.), od lat 14 —  
godz. 16, 18 i 20.
- POKOJ — Tereny Wystawowe —  
nieczynny.
- POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 —  
„Alarm” (bułg.) od lat 14, godz. 16,  
18, 20, 23.30.
- PIONIER — ul. Stalina nr 71 —  
„Spisek bankrutów” (radz.), od lat 12,  
godz. 16, 18, 20.
- TECZA — ul. Kościuszki nr 177 —  
„Dziweczyna o białych włosach” —  
(chilsk.), od lat 14, godz. 17, 19.45.
- FAMA — Psie Pole — „Młodość Chopi-  
na” (polski), od lat 7, godz. 18, 20.
- LETNIE — „Srebrne kolczyki” (holend.)  
od lat 14, godz. 19.
- DWORCOWE — Dworzec Główny —  
„Rozmaitości” — godz. 16, 17, 18, 19, 20,  
21, 22 i 23.
- ROBOTNIK — Leśnica — „As wywia-  
du” od lat 12, godz. 19.
- OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblew-  
skiego 1 — otwarty od godz. 9 do 17.

GÓLNY widok toru wyścigowego na Partynicach, gdzie jutro i w niedzielę odbędą się wielkie ogólnopolskie wyścigi konne.

## Zatopek przybył do Warszawy

Telefonem z Warszawy  
Wczoraj w godzinach południowych przybyła samolotem do Warszawy drużyna armii czechosłowackiej ATK z najlepszym biegaczem świata Emilem Zatopkiem na czele. Oto jak opisuje nasz warszawski korespondent moment powitania zawodników ATK:

Najpierw ukazuje się mocno już przeredzona jasna czupryna, potem roześmiana twarz i Emil Zatopek lekko zbiega po schodkach samolotu na beton lotniska warszawskiego.

— Na zdar!  
— Niech żyje!  
Wszyscy cisną się wokół mistrza, ktoś podaje kwiaty, coraz więcej bukiecików znajduje się w ramionach Zatopki, który zabawnie przechyla się do tyłu, aby utrzymać równowagę pod pachnącym ciężarem.

— Dekuji vam, dekuji...  
Powoli Zatopek przeciska się między witającymi. Za nim postępują lekkoatleci ATK. Wyróżnia się młody, ale potężny jak góra, rekordzista Europy w rzucie kulą Skobla. Na owacje odpowiada machaniem bukiecików.

Ktoś pyta Zatopkę — jak przeszła podróż?  
— Dobrze, ale rzucano nas w górę, bo wiatr jest bardzo silny.  
— Czy deszcz nie wpłynie źle na pański start?

— Ale cóż znowu... przecież ja trenuję nie tylko w czasie największej ulewy, ale nawet i podczas zamieci śnieżnych. Deszcz i zimno mogą wpłynąć ujemnie na wynik, ale nie decydująco.

— Jak pan pobiegnie w Warszawie?

Zatopek śmieje się: — nie mogę zdradzać przed startem moich planów strategicznych... Znacze zresztą moją taktykę. Nie jest wcale oryginalna: ostre tempo i ostry finisz.

# Słowo sportowe

Zamiast meczu Madagaskar - reszta świata

## Spotkanie Radio-„Słowo Polskie“

Błyskawiczny wywiad z kierownikiem drużyny przeciwników

**A WIEC** — stało się. Zamiast meczu, Madagaskar — reszta świata, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę na Stadionie Olimpijskim wrocławianie będą mieli możliwość obejrzenia bardziej atrakcyjnej i ciekawszej imprezy.

W tym to bowiem dniu na Stadionie Olimpijskim zmierzą swe siły zespoły piłkarskie Polskiego Radia i Redakcji „Słowa”. Wychojąc z założenia Boya-Zeleńskiego że... „dziś Sobieski miast na Turko wznosić miecz, pojechałby do Stambułu kopać mecz...” obie drużyny postanowiły raz jeszcze zademonstrować przed publicznością wrocławską, swój wysoki kunszt piłkarski zdobyć co najmniej tuzin bramek i serca zwolenników futbolu.

W obozie treningowym reprezentacji „Słowa” panuje ożywiony nastrój.  
**Genialny Sulek**, niegdyś jeden z najgroźniejszych konkurentów samego Pioli szyje sobie na drutach wzorzyste nauszniki. (mistrz Sulek twierdzi, że bez nauszników, to jak bez nogi). Szczuplatki i filigranowy, red. Zawadowski nadrabia brak kondycje gorliwym trenowaniem skoków w bok i forsownymi biegami o tyczce.

Grubas Wolny, celem zrzućcia co najmniej 5 kg zrzucił po kole wszystkie części garderoby, co pozwalał mu, iż do rozgrywki przystąpi on lżejszy o marynarkę i sztuczkowe spodnie tzn. w bieliźnie. Słynny przebojowiec Grabski w międzyczasie przebija, dla wpraw, głową ścianę.

Osobne słowa należą się działo-



wi sportowemu, który robi co może, tzn. kolumnę sportową, dobre wrażenie, i wstyd całemu zespołowi piłkarskiemu. Bowiem sportowcy wyszli z założenia, że najlepszym treningiem jest cytowanie na pamięć epopi Homera, co pozwala na wyostrenie orientacji w sytuacjach podbramkowych.

Poza tym nasi sportowcy przyrzekli, że w sytuacjach tych będą wychodzić ze skóry, aby przełamać złą passę i strzelić Radu gola. (nb.: skóry sportowców wystawione będą po meczu na pokaz w Muzeum Osobliwości).

Tak mniej więcej wygląda sytuacja w treningowo-przygotowawczym obozie „Słowa”. Aby jednak nie narażać się na zarzuty jednostronności, podajemy wyczerpujący raport z ośrodka treningowego naszych przeciwników:

Studio Polskiego Radia. Kozły, konie, drabinki, skakanki i ludzkie. Na szczytowych szczeblach jednej z drabinek balansuje z werwą znany bramkarz red. Cedrowski. Stajemy pod drabinką i przeprowadzamy wywiad:

**My: — Czy wasz zespół jest dobrze przygotowany?**

**Red. Cedrowski: — Ba!**

**My: — Czy liczycie na zwycięstwo?**

**Red. Cedrowski: — Ho, Ho!**

**My: — A jak z kondycją?**

**Red. Cedrowski: — Ooo!**

**My: — Przyrzeczemy, że nie pójdzie Wam tak łatwo!**

**Red. Cedrowski: — Hmmm!**

Dziękujemy red. Cedrowskiemu za informację i szukając się do postawienia ostatniej kropki, dopisujemy co następuje:  
**Mecz Radio — Słowo** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 na Stadionie Olimpijskim. Całkowity dochód przeznaczony na budowę Warszawy.  
I teraz dopiero — kropka.

**CZOŁOWI** kolarze wrocławscy: Grundman i Jęz-kowski w czasie ostatnich wyścigów rozgrywanych na wrocławskim torze w ramach Centralnej Spartakiady Gwardii.  
Przypominamy, że w niedzielę o godz. 15 na Poświętnym odbędzie się długodystansowe torowe mistrzostwo Dolnego Śląska.

## KTO Z KIM WALCZY

w pięściarskich klasach A i B

JAK już podawaliśmy w dniu 5 października rozpoczyna się rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Dolnego Śląska. 11 drużyn klasy „A” (klasa wojewódzka) i 13 kl. „B” (kl. powiatowa) przystąpi do walk punktowych.

**„Każdy student umie pływać“**  
pod tym hasłem **AZS rozpoczął** treningi na basenie krytym

**SEKCJA** pływacka AZS po reorganizacji zaczęła pracować o wiele lepiej niż przedtem. Obok dawnych członków — studentów wyższych uczelni, trenują również i uczennice Państw. Liceum Dentystycznego.

Ostatnio pływaków AZS-u zastąpiły zawodniczki innych zrzeszeń jak, Bilńska i Jagodzińska, które są słuchaczkami WSWF.

Pomiędzy trenującymi wyróżniają się pilnością i pracowitością młoda zawodniczka Daria Daniuk, która zaczęła swą karierę pływacką w 1951 r.

Szkoląc się pod okiem instruktora Poidy, w krótkim czasie zdobyła kwalifikacje zawodnicze i już na akademickich mistrzostwach Polski zakwalifikowała się do finału na 100 metrów stylem klasycznym, uzyskując czas 1:38.

AZS w sekcji pływackiej ma również młodego i ambitnego zawodnika Janusza Jastrzębskiego, który po IV akademickich mistrzostwach Polski, został powołany do kadry zrzeszeniowej.

Za pracę organizacyjną wyróżnić należy instruktora Szymankę, czynnego waternolista AZS-u.

W najbliższym czasie akademicy przejmą opiekę nad II szkołą TPD przy ulicy Parkowej. Młodzież tej szkoły będzie mogła korzystać z basenu w czasie treningu AZS-u.

Obecnie na ćwiczenia przychodzi 30 proc. zawodników, są to wyłącznie studenci pierwszego roku.  
Liczba zawodników wzrosła dopiero w miesiącu październiku. Trenerem pływaków AZS-u jest ob. Koprak, który niedawno otrzymał dyplom uznania za krzewienie kultury fizycznej na terenie Dolnego Śląska.

W rozgrywkach wprowadza się innowację, która polega na tym, że za start rezerwy w klasie „B” drużyna walcząca w klasie „A” otrzymuje dodatkowy punkt. System ten przyczyni się niewątpliwie do zwrócenia w kołach sportowych większej uwagi na szkolenie nowych kadr zawodników.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

**KLASA „A”**

**Grupa I.**  
5 paźdz. Spójnia Kłodzko — Budowlani Jelenia Góra, Górnik Wałbrzych — Włóknarz Bielawa.

19 października. Kolejarz Świdnica — Górnik Wałbrzych, Włóknarz Bielawa — Spójnia Kłodzko.

2 listopada: Budowlani Jelenia Góra — Włóknarz Bielawa, Spójnia Kłodzko — Kolejarz Świdnica.

9 listopada: Budowlani Jelenia Góra — Górnik Wałbrzych, Włóknarz Bielawa — Kolejarz Świdnica.

16 listopada: Kolejarz Świdnica — Budowlani Jelenia Góra, Górnik Wałbrzych — Spójnia Kłodzko.

**Grupa II**  
5 października: OWKS — Spójnia Ziębice, Stal Pafawag I B — Ogniwo Wrocław. Kolejarz Wrocław — Gwardia I B Wrocław.

19 października: Spójnia Ziębice — Gwardia I B Wrocław, Ogniwo Wrocław — Kolejarz Wrocław, Stal Pafawag I B — OWKS.

2 listopada: Stal Pafawag I B — Spójnia Ziębice, Kolejarz Wrocław — OWKS, Ogniwo Wrocław — Gwardia I B Wrocław.

9 listopada: Spójnia Ziębice — Ogniwo Wrocław, Gwardia I B Wrocław — OWKS, Stal Pafawag I B — Kolejarz Wrocław.

16 listopada: Kolejarz Wrocław — Spójnia Ziębice, Gwardia I B — Stal Pafawag I B, OWKS — Ogniwo Wrocław.

**KLASA „B”**

5 PAŹDZIERNIK: grupa I: Kolejarz Wrocław — Ogniwo I B Wrocław, Budowlani Wrocław — Kolejarz Oleśnica. Grupa II: Górnik I B Wałbrzych — Spójnia Bolesławiec, Stal Pafawag I B — Kolejarz Świdnica I B. Grupa III: Spójnia Kłodzko I B — Stal Świdnica, Górnik L. — Spójnia Ziębice I B.

19 PAŹDZIERNIK: grupa I: Kolejarz Oleśnica — Kolejarz Wrocław I B, Ogniwo Wrocław I B — Budowlani Wrocław. Grupa II: Kolejarz Świdnica I B — Górnik I B Wałbrzych, Spójnia Bolesławiec — Stal Pafawag I B. Grupa III: Spójnia Kłodzko I B — Górnik L., Stal Świdnica — Spójnia I B Ziębice.

2 LISTOPAD: grupa I: Kolejarz Oleśnica — Ogniwo I B Wrocław, Kolejarz Wrocław — Budowlani Wrocław. Grupa II: Stal Pafawag I B — Górnik I B Wałbrzych, Kolejarz Świdnica I B — Spójnia Bolesławiec. Grupa III: Spójnia Kłodzko I B — Górnik L., Stal Świdnica — Spójnia I B Ziębice.

## Uczestnicy kursu instruktorów

przeegzaminują Loiserów Stali - Pafawag

NA KURSIE instruktorów bokserskich odbywającym się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego na Stadionie Olimpijskim panuje duże podniecenie.

Już w najbliższym poniedziałku odbędą się końcowe egzaminy, na które specjalnie przyjeżdża trener Sztaim. Jest też i drugi powód podniecenia.

Dziś o godz. 15.30 w wielkiej świetlicy Państwowej Fabryki Wagonów dziesiątki kursantów zmierzają się z ilgo-

wym zespołem Stali — Pafawag, Wobec tego, że w drużynie kursu znajduje się wielu znanych pięściarzy, mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Będzie on dla pafawagowców poważniejszym egzaminem przed spotkaniem z Budowlanymi Poznań.

## SPO odznaką każdego sportowca

— Normalnie... najpierw w Inspekcji Handlowej, a potem w Naczelnej Izbie Kontroli... Ale najlepsza draka, że Zbytecki i dyrektor Wichurski, którzy byli wplątani w tę całą historię wypłynęli... Dobrze, co? Udało im się...

— Jak to możliwe? — Oburzenie Mikula rosnęło i trzęsło nim wewnątrz.

— Jak to możliwe? A no Wichurski i nasz Januszek umieją pływać... Nauczycieli podczas okupacji i po wojnie... Pływacy pierwszorzędni... Rozumie pan, wpakowali do kryminału śledczego magazyniera, a sami wypłynęli... Oparł się znowu o krawędź stołu i zaczął drzeć.

W Mikule zavrzał taki gniew, że najchętniej pchnąłby ten cały stół, wyglądający jak pobojołowisko, potem zapał za kołnierza tego pęfaka Durazieckiego i rozbiłby nim okno. Następnie podszedłszy do Zbyteckiego i jednym kopniakiem posłałby go na wiszący żyrandol a Halinę...? Halinę najchętniej położyłby na kolano i sprął porządnie, żeby jej wybić z głowy jej „przyzwyczajenia” i kaprysy... Na tę myśl odprężył się nieco. „Czego ja tu jeszcze szukam?” — pomyślał. — „Po co tu siedzę?”

Wstał, przeszedł do szatni, zapłacił kelnerowi część rachunku, potem ubrał się i wyszedł na ulicę. Zegnały go rozhisteryzowane tony saksofonu i wariacki rytm jazzu. Nagle poczuł błogi spokój. Owionął go rzeźki chłód zimowej nocy. Wciągnął głęboko czyste, mroźne, krystaliczne powietrze i odetchnął z ulgą.

W powietrzu, w świetnych kregach latarni wirowały spokojnie wielkie płatki śniegu. Wirowały, krążyły i zdawało się, że nigdy nie spadną na ziemię. Lżejsze były od puchu mlecznego. Gdzieś daleko dzwoniły sanki... Dzyń-dzyń... dzyń-dzyń... Dzyń-dzyń... Czasem wiatr strząsał z drzew srebrzysty pył, który opadał na jego twarz, czasem saskrzyptały pogodnie czyste kroki. Mróz szczyptał rozpalone policzki i wyciskał z oczu łzy.

Szedł wolnym krokiem... Pod nogami skrzyptał przyjemnie śnieg. Zdawało mu się, że wyrwał się z jakiegoś opętanego kręgu na wielką, swobodną przestrzeń. Kiedy zbliżał się do „Marzenia” w oknach świetlicy zobaczył jasne światło. Wszedł szybko do hollu, przy-



radio siedział Wielgas. W jego postaci tyle było spokoju, tyle cichej pogody, jak w starym obrazie. Siedział głęboko wtulony w fotel, lysiejacą głowę pochylał nad gazetą, na nosie w świetle żarówek błyskały okulary. Był w swoim odświętnym granatowym ubranu. Z trochę przykrótkich rękawów wystawały żylaste przeguby rąk i wielkie, ogorzałe brunatne jak bochny przyrumienionego chleba ręce, które ostro odbijały od białej plachty gazety.

Mikula zatrzymał się i patrzył z rozrewnieniem na ten widok. Po chwili Wielgas, jakby wyczuł, że ktoś mu się przygląda, podniósł wolno głowę i znał okularów spojrzął na Mikulę. Uśmiechał się przyjaźnie.

— A to wy, towarzyszu Mikula?

— A co wy tak późno robicie?

Wielgas złożył starannie gazetę.

— A czytałem, towarzyszu. W dzień nie miałem czasu... a tyle dzisiaj ciekawych rzeczy... że nie mogłem wytrzymać... Naraz chlaskał dłoń w plachtę gazety: — A niech ich kule biją! — zawołał gromkim głosem.

— Co? Kogo? — uśmiechnął się Mikula.

— A tych górników... To ci dopiero, panie tego, zadziorne chłopy. Patrzcie — pokazał na gazetę — górnik Blaut z kopalni „Niwka” wykonał już zadania Planu Szescioletniego. W dwa lata psiajucha, to co miał zrobić w ciągu sześciu... A niechże gol... Mikula usiadł w płaszczu naprzeciw niego i z coraz większą tkliwością patrzył na pooraną zmarszczkami, ogorzałą i jeszcze krępką twarz murarza, na jego nie-

bieskie, trochę zmęczone, lecz zawsze śmiejące się oczy, na śmieszne wąsy, które wydały mu się teraz, jak dwa wystrepięte pedzle do golenia, na wysokie czoło i na żyłaste ręce, trochę niezdarnie wystające z ciemnych rękawów odświętnego ubrania i obtoczone białymi pierścieniami czystutkielki koszułi.

— A czytaliście, że ci gangsterzy Amerykanie rozmaite choroby, psia ich tego... zrzucają w Korei... To przecie gorsi od Hitlera i jego psiarńi... Toć to, panie tego okrutna zbrodnia... Czego my się doczekali, towarzyszu, panie tego... I oni myślą, że wojnę wygrają? Nie wygrają, towarzyszu, panie tego... bo to zbrodnia, a zbrodnia, że wojnę wygrać, panie tego, nie mogą... Pchły z dumą, panie tego, zrzucają, ale ja wam mówię, towarzyszu, że u nich gorsza jeszcze dumą panuje... Nalykali się podczas wojny pieniądze, psia ich imperialistyczno-kapitalistyczna mać i teraz myślą, że będą panować nad światem... Udadnią się... bo ta chytrność i chciwość to gorsze niż dzuma, cholera, tyfus, trąd i wszystkie inne choroby razem wzięte, panie tego... A czytaliście, towarzyszu, że Sejm uchwalił projekt budżetu na ten rok... Sześćdziesiąt cztery miliardy... w głowie się nie chce pomieścić... Sześćdziesiąt cztery miliardy... — Naraz uniósł się w fotelu, oczy zaśmiały mu się jasno, zachichotał krótko i chrapliwie i z tajemniczą miną zapytał: — A wiecie, towarzyszu, panie tego... zapomniałem wam coś powiedzieć. — Wbił w Mikulę swe bystre oczy. Dyrektor nie mógł wytrzymać tego badawczego spojrzenia. Przymrużył powieki.

— Co, towarzyszu Wielgas?

— Byłem dzisiaj po raz pierwszy, panie tego, na tych nartach... To nie takie trudne... Trzeba mieć tylko odwagę... Jak będziecie mieli czas, to jutro pojedziemy na Wierszki... Zobaczący, panie tego... — podrzucił dumnie głowę do góry.

Mikula patrzył na niego szeroko rozwartymi oczyma. W myśl szukał jakiegoś skojarzenia, które pozwoliłoby mu wyobrazić sobie Wielgasa na nartach. Naraz upragniony obraz mignął mu przed oczyma. Roześmiał się, zarażając swym śmiechem murarza... Śmiały się serdecznie i długo... Uciechali i znowu wybuchali nowymi seriami. Klaskali w dłonie, kłepali się po udach, a co spojrzeli na siebie, to aż ich związało z uciechy. d.c.n.